



PRÓBA ŁĄCZENIA
OGNIA Z WODĄ TO
DOBRY TRENING
PRZED TWORZENIEM
KOALICJI, ALE NA
MNIĘ DZIAŁA
ZNIECHĘCAJĄCO.

Most wyższej konieczności

Od najbliższego poniedziałku ruszą prace związane z remontem mostu w Markowcach, którego fatalny stan doprowadził do zamknięcia na przełomie lipca i sierpnia drogi powiatowej Sanok-Bukowsko.

Powiat sanocki nie otrzymał, niestety, na ten cel żadnych pieniędzy – złożony w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego projekt nie doczekał się pozytywnej decyzji. W wyniku porozumienia starosta Bogdana Strusia i wójta Mariusza Szmyda z gminy Sanok remont zostanie jednak przeprowadzony tzw. systemem gospodarczym, choć w znacznie węższym od planowanego zakresie. Gmina Sanok zabezpieczy materiały, powiat zaś ludzi do pracy. We wspólne przedsięwzięcie włączy się też gmina Bukowsko – wójt Piotr Błażejowski zadeklarował wsparcie w postaci tarcicy. Zmuszeni do objazdu przez Pisarowce i tzw. Podgaj kierowcy odetchną z ulgą, podobnie zresztą jak mieszkańcy, którzy z powodu znacznie zwiększonego ruchu na wąskiej drodze, od dwóch miesięcy przeżywają prawdziwy horror.

– Zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy uporać się z tym problemem jeszcze przed zimą, gdyż objazd jest bardzo uciążliwy dla wszystkich, a droga przez Podgaj w zimie bywa często nieprzejezdna. Nie jesteśmy w stanie własnymi siłami odtworzyć mostu w poprzedniej postaci – na to potrzeba sporych pieniędzy – wykonane prace umożliwią jednak ponowne otwarcie drogi Sanok-Bukowsko dla aut osobowych, autobusów i niewielkich samochodów dostawczych. Nadal jednak ograniczony będzie ruch ciężarowy, samochody o dużej masie będą musiały korzystać z objazdu – stwierdził Mariusz Szmyd.

/k/

Sanoczenie postawili na PO PiS

Wyniki wyborów parlamentarnych raczej nie zaskoczyły – wygrało Prawo i Sprawiedliwość przed Platformą Obywatelską. Niespodzianką in minus była wyjątkowo niska frekwencja wyborcza, sięgająca zaledwie 40,57 procent. Sanok nie wyróżnił się pod tym względem. Do urn poszło 40,5 procent uprawnionych do głosowania, którzy w identycznej kolejności ustawili zwycięzców.

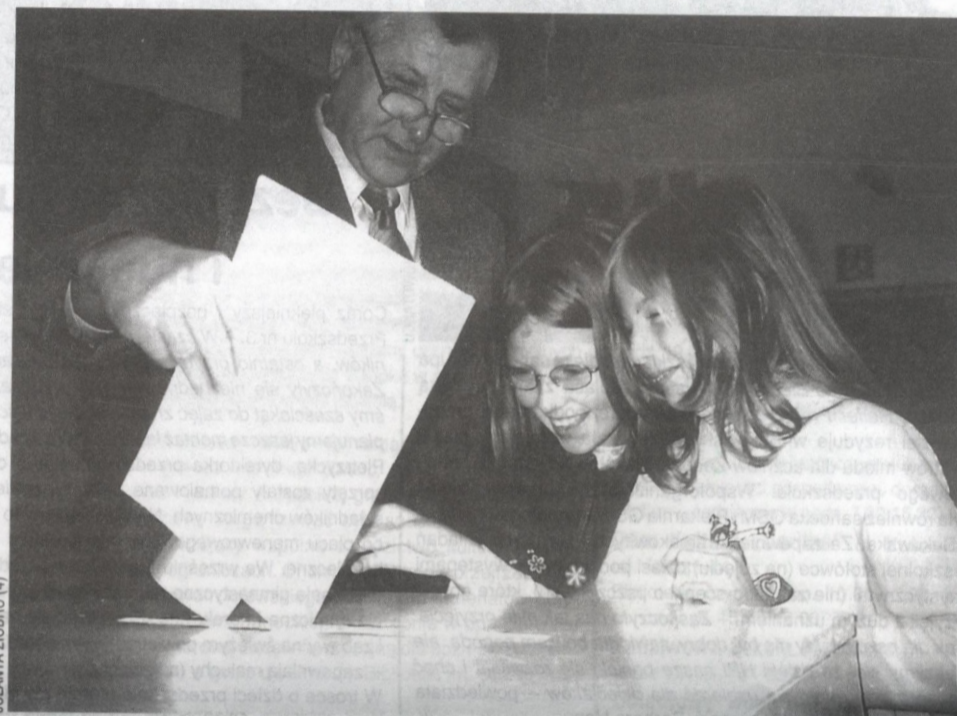
W okręgu krośnieńsko-przemyskim, w którym znalazł się również powiat sanocki, do wzięcia było 11 mandatów poselskich. Zdobyl je: Stanisław Zajac (25.225 głosów), Marek Kuchciński (16.061), Andrzej Ćwierc (6.161) i Mieczysław Golba (5.551) z PiS; Elżbieta Łukacijewska (14.166) i Tomasz Kulesza (5.621) z PO; Marian Daszyk (8.276) i Janusz Kołodziej (3.786) z LPR; Mieczysław Kasprzak (7.795) z PSL; Janusz Maksymiuk (7.384) z Samoobrony oraz Wojciech Pomajda (6.622) z SLD. Dwa mandaty senatorskie przypadły Andrzejowi Mazurkiewiczowi (78.166) oraz Stanisławowi Piotrowiczowi (67.801) z PiS-u.

Jak głosowali sanoczenie? W wyborach do Sejmu za PiS-em i PO uplasowały się kolejno: LPR, SLD, Samoobrona i PSL. Najwięcej głosów zebrała Elżbieta Łukacijewska (2.205), która wyprzedziła Mariana Kawę (1.323), Stanisława Zajacę (1.316) i Mariana Daszyka (923). Z grona pozostałych sanoczan ubiegających się o miejsce w parlamencie największym zaufaniem wyborców cieszyli się: Eugeniusz Barna (521), Wojciech Pruchnicki (294), Janusz Cecuła (291) i Wojciech Romerowicz (268). Kolejne miejsca zajęli: Zuzanna Nowak (145), Zbigniew Kubit (122), Jan Dzoń (70), Wacław Świerniak (62) i Jerzy Robel (15).

W przypadku Senatu byliśmy podobnego zdania jak wyborcy w całym okręgu, wskazując na Andrzeja Mazurkiewicza (4.149) i Stanisława Piotrowicza (3.685). Za nimi uplasowali się: Krzysztof Kłak z PO (3.033), Janusz Konieczny z SLD (1906) i Stanisław Bajda z LPR (1.849).

– Głosowałam na panią Elżbietę Łukacijewską, gdyż reprezentuje nasz region i najbardziej zna potrzeby mieszkańców. Do tej pory dobrze się sprawdziła i myślę, że w przyszłości też będzie. Jeśli chodzi o Senat głosowałam na kandydata z PO i PiS-u – stwierdziła Aleksandra Białecka-Gruszewska.

– Stawiam na PiS i liczę, że wygrają. To partia, która za dużo nie obiecuje. Podoba mi się i program i ludzie. Miałam czas, aby zastanowić się nad tym wszystkim podczas pobytu w sanatorium, gdzie dyskutowaliśmy na różne tematy i śledziłyśmy debaty. Wybieram więc świadomie – zapewniła Barbara



Na głosowanie jeszcze przyjdzie czas, ale uczyć się można już teraz...

Szczudlik, która do głosowania przysłała z całą rodziną – mężem, córką, zięciem i wnuczkami.

– Myślę, że wygra prawica. Musi wygrać. Ja sama głosowałam na Platformę Obywatelską – powiedziała Teresa Szalajko (towarzysz jej męża).

– Wygra wreszcie prawica, a konkretnie PiS – lewica ma zbyt dużo grzechów na sumieniu. PiS podoba mi się, bo jest prorodzinny. W tej partii jest nadzieja na porządek w kraju – ktoś musi go wreszcie zrobić. Dość okradania i dewastowania! Nie może tak być, że młodzi ludzie nie widzą w Polsce swojej przyszłości. Część posłów z PiS wywodzi się z „Solidarności”. Mają chyba świadomość, że tym razem nie mogą zawieść, bo zupełnie stracą zaufanie społeczeństwa – podkreślał Józef Skiba, któremu towarzyszyła żona Janina i sasiadka Eugenia Krystyńska. – Interesujemy się polityką, oglądamy każde „Wiadomości”. I wszyscy jesteśmy murem za PiS – dodały obydwie panie.

– Głosuję pierwszy raz. Raczej nie interesuję się polityką, ale chciałem zagłosować – wyjaśnił Kamil Rysz (18 lat), który nie chciał zdradzić swoich preferencji wyborczych.

Czytaj także na str. 3

Marek Kuchciński, Prawo i Sprawiedliwość (16061 głosów).



Zdajemy sobie sprawę, że musimy współtworzyć rząd z trudnym koalicjantem. Czy grozi nam powtórka z AWS? Jestem przekonany, że powtórki nie będzie, gdyż mamy świadomość błędów, które wówczas popełniono. Z PO dzieli nas kilka istotnych różnic, ale łączy jedno – przekonanie o konieczności zmian w państwie. W tej chwili rozmowy są trudne, bo wciąż trwa kampania prezydencka. PiS jest zdecydowany jeśli chodzi o zmiany w zakresie prawa – takie jego uszczelnienie, aby pieniądze publiczne były wykorzystane w sposób właściwy i aby wyeliminować zły lobbging środowisk biznesowych. Druga rzecz to reforma administracji publicznej w celu jej usprawnienia i szukania oszczędności. To nasze najważniejsze cele. Czy otrzymałem propozycję pracy w rządzie? Za wcześniej o tym mówić, choć jako członek zespołu opracowującego strategię PiS i z doświadczeniem w pracy rządowej miałem kilka ofert. Mnie jednak zdecydowanie bardziej interesuje praca w Sejmie, gdzie zajmowałem się sprawami ochrony środowiska, administracji, polityki regionalnej i współpracy ze Wschodem. Dziękuję serdecznie tym wszystkim, którzy głosowali na mnie – nie ukrywam, że tak dobry wynik zaskoczył mnie – i moje ugrupowanie. Myślę, że niemały wpływ na sukces miało to, że z naszych list startowali ludzie cieszący się dużym zaufaniem społecznym. Marek Kuchciński – 50 lat, poseł ubiegłej kadencji, wicewojewoda podkarpacki w latach 1999-2001, żonaty, troje dzieci.

Elżbieta Łukacijewska, Platforma Obywatelska (14166 głosów)



Dziękuję tym, którzy oddali głos na PO – ludzi najbardziej świadomych, że Polska musi się zmienić. Szanuję głos wyborców i z pokorą przyjmuję wynik wyborów, choć jako polityk i lider PO żałuję, że nie wygraliśmy. Zbyt wiele było ataków na nasze ugrupowanie, nie do końca uczciwych. Obawiam się, że jeśli PiS będzie nadawał ton naszej gospodarce i polityce, to będzie ona zbyt socjalna i administracyjnie reglamentowana. Ludzie nie marzą o zasiłkach, ale o pracy. Cieszę się, że tak mocno sekundował mi Sanok – będę o tym pamiętała i postaram się nie zawieść w swojej pracy na rzecz regionu. W Sejmie chciałabym powrócić do pracy w Komisji Ochrony Środowiska, gdzie decyduje się wiele spraw ważnych do naszego regionu. Elżbieta Łukacijewska – 39 lat, poseł minionej kadencji, wcześniej wójt g. Cisna. Mężatka, mama dwóch córek.

Marian Daszyk, Liga Polskich Rodzin (8276)



Sukces jest nie tylko moją zasługą, ale wielu osób, które zaangażowały się w kampanię i które pracują od wielu lat na rzecz naszego środowiska. Jest to więc nasze wspólne zwycięstwo. Mam świadomość odpowiedzialności, która na mnie spoczywa. Jako poseł chciałbym zająć się trzema tematami: bezrobociem, rolnictwem i służbą zdrowia. Najważniejsze, aby ludzie mieli pracę. Musimy zatrzymać młodych ludzi w kraju – w ostatnim czasie ubyło z powiatu sanockiego 3 tys. osób (!). Ważne jest też, aby zachęcić ludzi do działania, organizowania się na dole. Oddolne działanie jest naprawdę bardzo ważne i może dużo w Polsce zmienić. Bardzo dziękuję wyborcom, szczególnie mieszkańcom rodzinnej Strachociny, którzy mnie poparli. Marian Daszyk – 44 lata, sołtys Strachociny od 1992 r., radny Sejmiku Wojewódzkiego minionej kadencji, wcześniej radny gminy Sanok. Stan wolny.

DobryKredyt
OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

- GOTÓWKOWE
- KONSOLIDACYJNE
- HIPOTECZNE

Sanok, ul. 3 Maja 17
tel. 463-87-70, 0693 705 733

DOBRE OKNA!
RATY 0%

Okno-Res

Sanok ul. Kościuszki 29
tel. 464-14-45
Krosno ul. Staszica 4
tel. 436-83-03
Jasło ul. K. Wielkiego 6
tel. 446-27-35
Strzyżów ul. Rynek 5
tel. (17) 276-26-65

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO-PCV-AL

**Okna
drzwi**
moskitiery, parapety,
żaluzje, rolety,
okna dachowe

**Nie zapomnij!
o kończącej się
uldze remontowej!**

SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRZYKI DOLNE, ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW, ul. Kościuszki 25, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com

www.esanok.pl
www.bieszczady24.pl
www.p24.pl

Sanok, ul. Grzegorza 6
tel./fax 46-44-338

Delekta, nie Kawa

Wiadomo już, kto zasiądzie w fotelu dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W drugim podejściu konkursowym, rozstrzygniętym w połowie września, komisja jednogłośnie wybrała Damiana Delektę, dra nauk ekonomicznych, mieszkającego obecnie w Szczecinie. Zdecydowanie (5:0) pokonał on dwóch kontrkandydatów: Jana Wydrzyńskiego, byłego dyrektora MOSIR-u, oraz Grzegorza Wysockiego, który pełnił tę funkcję przez ostatnie lata. Rekomendowanego przez komisję kandydata musi zatwierdzić burmistrz. Wszystko jednak wskazuje na to, że nie będzie z tym problemu i Damian Delektę obejmie swe obowiązki już od 1 października. Warto podkreślić, iż nowy dyrektor MOSIR-u ma sanockie korzenie – stąd się wywodzi, tu też mieszka jego rodzice. Rozstrzygnięcie konkursu zadało jednoznaczny kłam „chodzącym” po mieście plotkom, iż władze miasta zamierzają poprzeć MOSIR zapewnić miłą kawę i lądowanie Marianowi Kawie, w razie przegranej przezeń batalii o poselską reelekcję. /jot/

Pszczelarze – dzieciom



W ramach akcji *Bulka z miodem i szklanką mleka* sanocka Grupa Pszczelarska *Eko-Bieszczady* współpracująca z amerykańską fundacją *Heifer Project International*, której podkarpacki przedstawiciel rezyduje w Bukowsku, przekazała w miniony piątek 15 litrów miodu dla uczniów Zespołu Szkół w Nowotańcu i miejscowego przedszkola. Współorganizatorami przedsięwzięcia była również sanocka OSM i Piekarnia *GS Samopomoc Chłopska* z Bukowskiej. Za zapewnienie smakowitych i zdrowych śniadań w szkolnej stołówce (na zdjęciu) dzieci podziękowały występami artystycznymi (nie zabrakło scenki o pszczołkach), które goście przyjęli z dużym uznaniem. – *Zaskoczyło nas tak miłe przyjęcie. Rok dla pszczelarzy nie był dobry, zawiodła bowiem pogoda, ale cieszymy się, że dzięki HPI nasze pasieki się rozwijają i choć trochę miodu udało się uzbierać dla dzieciaków* – powiedziała kierująca Grupą *Eko-Bieszczady* Barbara Hanus. //

Uchonorują społeczników

Rusza kolejna edycja konkursu *Spolecznicy-Spolecznikom*, w ramach którego przyznane zostaną tytuły *Spolecznik Roku 2005* oraz *Przyjaciel Ludzi*. O pierwszy z wymienionych honorów mogą ubiegać się osoby legitymujące się co najmniej kilkuletnią działalnością na rzecz lokalnej społeczności, niezwiązane zawodowo z tą działalnością. W przypadku drugiego – jak sugerują organizatorzy – kandydaci powinni być kimś na miarę Jacka Kuronia, który jako pierwszy otrzymał tytuł *Przyjaciel Ludzi* za całokształt pracy społecznej na rzecz innych. Jego Fundacja SOS nominowała dotychczasowych laureatów, którzy stanowią kapitułę konkursu. Zgłoszenia nominowanych osób (maks. dwie strony maszynopisu plus co najmniej dwie rekomendacje) należy kierować do 15 października br. na adres: Biuro Koordynacyjne Konkursu *Spolecznicy-Spolecznikom*, A.U.T.O.B Teresa Tomaka, 35-073 Rzeszów, pl. Wolności 15. Zainteresowanym podajemy kontakt telefoniczny: (017) 85-27-568, 0606-826-545 oraz e-mailowy: ttomaka@op.pl /k/

Nasz człowiek w Polsce

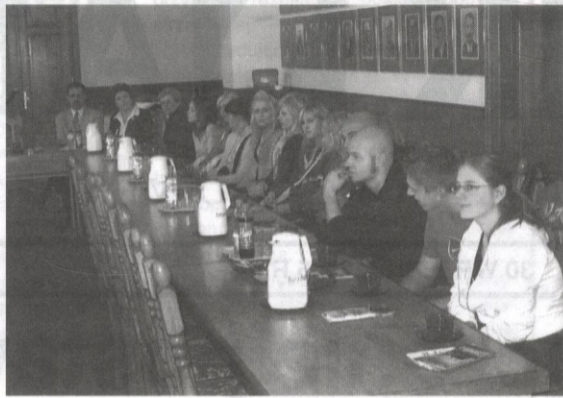
Miło nam poinformować, że współpracujący z naszą redakcją Grzegorz Michalewski, który na łamach *TS* zajmował się hokejem, od dwóch tygodni jest dziennikarzem TV Polsat Sport. Przeprowadzka do Warszawy nie była bynajmniej dziełem przypadku – Grzegorz już w ubiegłym sezonie został dostrzeżony przez kierownictwo wspomnianej stacji telewizyjnej, dla której komentował światową ligę hokejową. Spisał się na tyle dobrze, że zaproponowano mu stałe zatrudnienie. Poza hokejem jego domeną stanowią będzie żużel oraz piłka nożna, w tym liga włoska, z czasem ma również prowadzić serwis informacyjny. – *To dla mnie ogromne wyróżnienie, ale i wyzwanie. Sporo muszę się jeszcze nauczyć, ale atmosfera w zespole jest znakomita i mam nadzieję, że dzięki życzliwości i wsparciu starszych kolegów jakoś sobie poradzę.* /k/



JOLANTA ZIOBRO

Szwedzi w Sanoku

Trwa współpraca pomiędzy II Liceum Ogólnokształcącym a Palmkrantskolan z partnerskiego miasta Östersund. Szwedzi przyjechali z kolejną wizytą.



Podczas spotkania w magistracie.

Dwa pierwsze dni goście spędzili w Krakowie, odwiedzając po drodze Oświęcim i Wieliczkę. Później wybrali się w Bieszczady, które wyjątkowo ich urzekły. Byli w Solinie i na Poloninie Wetlińskiej, gdzie bardzo smakowała im karkówka z grilla wg przepisu prof. Andrzeja Czecha. W Sanoku młodzież z Östersund spotkała się w magistracie z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, brała udział w zajęciach lekcyjnych w II LO, obejrzała występ *Flamenco* oraz zwiedziła Muzeum Historyczne i Skansen. (bart)

Wymiana II LO z Palmkrantskolan trwa od początku lat dziewięćdziesiątych. Szwedzi zwykle przyjeżdżają do Sanoka na kilka dni, podczas których zapoznają się z elementami naszej kultury, systemem edukacyjnym i zwyczajami kulinarnymi. – *Dzięki tej współpracy upada pewien stereotyp. Młodzi ludzie ze Szwecji sądzili, że Polska to biedny, szary kraj, tymczasem pozytywnie zaskoczyła ich piękna przyroda, ładne domy i nasza gościnność. Smakowała im też polska kuchnia, choć ich zdaniem jest trochę niezdrów. Do minusów natomiast zaliczyli ludzi palących na ulicach, nieuprzejme ekspedientki w sklepach i brak funduszy na remonty szkół* – podsumował wizytę Marek Cycoń, dyrektor II LO.

Uczniowie sanockiej szkoły również wyjeżdżają do Szwecji, a zainteresowanie bywa tak duże, że konieczna jest selekcja pod kątem znajomości języka. W Östersund także nie brakuje atrakcji, choćby takich, jak udział w wyścigach psich zaprzęgów i saneczkarskich w górach Storhogna, zwiedzanie tamtejszych muzeów czy występ szkolnego chóru na uroczystościach z okazji Dnia św. Łucji. Zwykle jedną z głównych atrakcji jest zwiedzanie Sztokholmu.

Bezpieczne bujanie i huśtanie

Coraz piękniejszy i bezpieczniejszy staje się plac zabaw przy Przedszkolu nr 3. – *W czasie wakacji odbyła się rewitalizacja trawników, a ostatnio przybyła drewniana palisada wokół huśtawek. Zakończyły się niezbędne naprawy wyposażenia, zamontowaliśmy sześciokąt do zajęć zręcznościowych, ścianę wspinaczkową, planujemy jeszcze montaż ławek* – wylicza zadowolona Małgorzata Pietrzycka, dyrektorka przedszkola. Warto dodać, że wszystkie sprzęty zostały pomalowane farbą niezawierającą toksycznych składników chemicznych. Najbliższe plany to odgrodzenie ogrodu od placu manewrowego, aby miejsce stało się jeszcze bardziej bezpieczne. We wrześniu tego roku w przedszkolu uruchomiono także salę gimnastyczno-rekreacyjną, w której odbywają się zajęcia rytmiczne i korekcyjne. Przedszkolaki bardzo lubią swój plac i zabawy na świeżym powietrzu. – *A najbardziej bujanie i huśtanie* – zapewniają maluchy (na zdjęciu).

W trosce o dzieci przedszkole oferuje również bezpłatne zajęcia logopedyczne. Okazuje się, że aż jedna trzecia wychowanków potrzebuje takiej fachowej pomocy. (oprac. z)



O. WITOLDO POBIEDEZINSKI

Pobłogosławia zwierzęta

Spoleczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami oraz ojcowie franciszkanie zapraszają 4 października (wtorek) na uroczystość związaną z dniem św. Franciszka, podczas której odbędzie się tradycyjny już obrzęd błogosławieństwa zwierząt i hodowców. Można przyjść ze swoimi ulubieńcami: psami, kotami, króliczkami, chomikami, żółtami, a nawet... rybkami. O godz. 16.30 odbędzie się błogosławieństwo zwierząt przed klasztorem, a o 16.40 przemarsz ul. 3 Maja do kościoła, gdzie o 17.00 zostanie odprawiona uroczysta msza św. w intencji hodowców i ekologów. Dla zwierząt przewidziano niespodzianki. Podczas uroczystości wystąpią „Franciszkańskie Dzwoneczki”. (z)

Dla niepełnosprawnych

W najbliższy wtorek (4 października) o godz. 13.00 przy ul. Konarskiego 26 uroczystość otwarta zostanie pierwsza w powiecie i druga na Podkarpaciu wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego i urządzeń pomocniczych dla osób niepełnosprawnych. Jej uruchomienie jest konsekwencją kilkuletniej umowy (2005-2008) podpisanej przez sanocką Fundację *Szpital* z Państwowym Funduszem Osób Niepełnosprawnych, ta zaś – efektem przygotowanego przez Fundację projektu (w ramach Programu Ograniczania Skutków Niepełnosprawności), który jako jeden z 12 w kraju zyskał akceptację PFRON. Szczegóły za tydzień. //

Akcja „chuligan”

Podsumowano pierwsze efekty prowadzonych od końca lipca na terenie Sanoka wzmocnionych działań policyjnych (we współpracy z UM) wymierzonych przeciwko miejscowym chuliganom. Efektem sześciu zorganizowanych do tej pory akcji jest 81 wniosków do Sądu Grodzkiego o ukaranie osób spożywających alkohol w miejscach publicznych oraz zakłócających porządek i ciszę nocną, a także zatrzymanie – niejako przy okazji – czterech nietrzeźwych kierowców. – *Wyniki pokazują, że akcja ta jest potrzebna i przynosi rezultaty, będziemy ją więc kontynuować. Przeanalizujemy też zebrany materiał pod kątem szukania alternatywnych zajęć dla młodych ludzi. Nie chcemy wyłącznie karać, ale także wychowywać* – stwierdziła podkom. Katarzyna Wojtowicz, rzecznik prasowy sanockiej KPP. /joko/

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Dwudziestego września doszło do wypadku na skrzyżowaniu ul. Kościuski i ul. Matejki. Kierujący oplem 40-letni Lesław Ł. z Sanoka, podczas wykonywania skrętu w lewo, potrącił rowerzystę – 69-letniego Czesława B. z powiatu sanockiego, który z obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.

* Chwilowa nieuwaga 19-letniej Beaty B. z powiatu sanockiego naraziła ją na utratę torebki wraz z telefonem komórkowym *Siemens*. Kradzież miała miejsce (24 bm.) w lokalu *U Papena* przy ul. Mickiewicza. Poszkodowana oszacowała straty na 270 złotych.

* Dzięki informacji przekazanej przez jedną z mieszkanki Sanoka, policja zatrzymała na gorącym uczynku (25 bm.) sprawcę kradzieży roweru górskiego z plebanii cerkwi prawosławnej przy ul. Zamkowej. Złodziejem okazał się 43-letni Marian M. z Sanoka, wielokrotnie notowany przez policję. Skradziony przezeń jednoślad o wartości 700 złotych odzyskano.

* Srode zawiadła się na swym sąsiedzie sanocanka Maria H. Podczas wizyty w jej mieszkaniu (26 bm.) 32-letni Ryszard S., wykorzystując nieuwagę kobiety, zabrał kluczyki od należącej do niej toyoty yaris, którą następnie odjechał. Właścicielka zgłosiła kradzież policji, ale dotychczasowe poszukiwania nie przyniosły rezultatu – i sąsiad, i samochód, którego wartość wynosi 40.000 złotych, przepadli bez wieści. Ryszard S. był już wcześniej karany, niedawno opuścił Zakład Karny.

Gmina Sanok

* Policja próbuje ustalić osobnika, który w barze przy stacji paliw w Pakoszówce zapłacił (21 bm.) fałszywym banknotem o nominale 100 złotych.

Gmina Zarszyn

* Kierująca skodą 40-letnia mieszkanka Sanoka – Barbara B., podczas wykonywania skrętu w lewo, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu, doprowadzając do zderzenia z renaultem, za kierownicą którego siedział 61-letni Marian G. z Sanoka. Mężczyzna doznał złamania kości mostka i przewieziony został do szpitala. W wyniku przeprowadzonych badań ustalono, że kobieta była trzeźwa, poszkodowany natomiast nie – stwierdzono u niego 1,701 promila alkoholu. Do wypadku doszło 20 bm. w Nowosielcach. ***

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego namierzono ośmiu pijanych kierowców. Rekordzistą okazał się zatrzymany przez funkcjonariuszy Posterunku Policji w Komańcy 44-letni Zbigniew P. z Szamotuł, który kierował daewo, mając 2,835 promila alkoholu w wydychu. Poza nim w ręce policji wpadli: w Dobrej – 19-letni Dariusz M., fiat 126 p (1,953); w Nowosielcach – 47-letni Tadeusz W., mercedes (2,415); w Łukowem – 70-letni Józef W., CC (2,289); na ul. Okulickiego – 25-letni Robert N. z gminy Zagórz, fiat 126 p (0,84). Statystykę uzupełnili trzej rowerzyści: na ul. Sadowej – 22-letni Piotr S. (2,52); na ul. Krakowskiej – 19-letni Marek Ł. z powiatu sanockiego (1,617); na ul. Polnej – 51-letni Władysław G. (1,323).

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błazewicz. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezycie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Jeszcze o wyborach



Jerzy Sybidło, przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 w Szkole Podstawowej przy ul. Rymanowskiej: – Frekwencja była bardzo słaba – w godzinach przedpołudniowych wynosiła około 7 procent. Dopiero po południu wzrosła. Głosowanie przebiegało bardzo spokojnie, bez zakłóceń, problemów – zgodnie z prawem. Nie było żadnych ekscesów, w lokalu wyborczym nic się nie działo. Pierwsza pojawiła się pani, jeszcze przed 6.00, ale okazało się, że jest z Niebieszcza. Powiedziałem jej, że nie może u nas głosować i musi jechać do swojej miejscowości. Następni wyborcy pojawili się tuż po 6.00.



Maria Kieszowska, przewodnicząca Komisji Obwodowej nr 15 (Przedszkole nr 4 na Posadzie): W naszym obwodzie była dość dobra frekwencja. Głosowało ponad 700 osób. Tradycyjnie najwięcej ludzi przychodziło po mszach świętych, ale też sporo wyborców pojawiło się wieczorem, po godz. 19.00, a więc niedługo przed zamknięciem lokalu. Było też trochę przyjezdnych spoza Sanoka, którzy – po przedstawieniu zaświadczenia – chcieli skorzystać z możliwości głosowania poza miejscem zamieszkania. Jeśli chodzi o wiek, to dominowały osoby starsze. Młodzieży było – niestety – bardzo mało, dostownie kilkanaście osób. Ludzie na ogół wiedzieli jak głosować i pytani nie było niewiele. Dzień minął bardzo spokojnie. Najwięcej pracy mieliśmy po zamknięciu lokalu. Komisja zakończyła ją około trzeciej nad ranem.



Waldemar Och, sekretarz miasta, pełnomocnik Okręgowej Komisji Wyborczej w Krośnie: – Wybory w Sanoku przebiegały spokojnie, bez interwencji. Mężowie zaufania nie zgłosili żadnych uwag. Pracowaliśmy do 5.00, ale z OKW rozliczyłem się dopiero o 10.00 w poniedziałek – mieli problem z systemem informatycznym. W Sanoku nie mieliśmy takich kłopotów, wręcz przeciwnie, wprowadzenie systemu usprawniło znacznie pracę komisji. Korzystano z tego w 11 lokalach wyborczych, administrowanych przez Urząd Miasta. Im więcej obwodów będzie miało możliwość elektronicznego przesyłania danych, tym szybciej będą wyniki.

Przez trzy dni (19-21 bm.) przebywała we Lwowie 25-osobowa delegacja Sanoka, w składzie której znaleźli się m.in. reprezentanci UM, Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, samorządowcy oraz – najliczniej reprezentowani – przedstawiciele różnych placówek kulturalnych. Celem wyjazdu było nawiązanie kontaktów z partnerami ukraińskimi, które w przyszłości mogłyby zaowocować ożywioną współpracą i wspólnymi przedsięwzięciami.

W klimacie współpracy

Sanoczanie zostali podjęci przez władze Lwowa oraz przedstawicieli miejscowych firm i instytucji. W czasie roboczych spotkań zastanawiano się nad możliwościami współpracy poszczególnych placówek. Pierwsze zwiastuny wspólnych działań już się pojawiły. /jot/



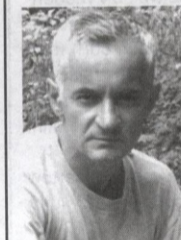
Tomasz Tarnawczyk, wicedyrektor PSM I i II st.: – Lwów to ogromna, licząca około miliona mieszkańców metropolia, w której jest 14 szkół muzycznych. Nawiązałem kontakt z dyrektorem jednej z nich. Zaproponowałem dwóch uczniów i nauczycieli na przyszłoroczne Spotkania Akordeonowe, deklarując pokrycie kosztów ich pobytu. Zdecydował, że wyślą na razie w charakterze obserwatorów samych pedagogów. Rozmawialiśmy też o możliwościach wymiany uczniów i wspólnych koncertach. Być może oni przyjadą do Sanoka w marcu, a my w ramach rewizyty pojedziemy do Lwowa jesienią.



Leszek Puchala, dyrektor MBP: – W ramach projektu *Wspólne dziedzictwo – granica nie musi dzielić*, na którego realizację otrzymaliśmy od Fundacji Karpackiej grant w wysokości 36 tys. złotych, zamierzamy zorganizować cykl spotkań z historykami i pisarzami, przybliżający wspólne dziedzictwo kultury polskiej i ukraińskiej na pograniczach. Chcielibyśmy także przejrzeć zbiory bibliotek i archiwum lwowskiego pod kątem materiałów dotyczących Sanoka i Ziemi Sanockiej, a następnie w oparciu o nie – stworzyć komputerową bazę informacyjną dla uczniów i studentów. Rozmawiałem o tym z dyrektorem Biblioteki im. Stefanyka.



Aleksander Korobczenko, dyrektor SPM ZOZ: – Interesowały mnie szczególnie rozwiązania dotyczące wczesnej i późnej rehabilitacji dzieci, także z wadami rozwojowymi, która prowadzona jest we Lwowie w oparciu o parki miejskie, gdzie zamontowane są stosowne urządzenia. To ciekawe rozwiązanie – być może uda się nam stworzyć stosowny program i skorzystać z ich doświadczeń. Bardzo podobał mi się również program edukacyjny uczący radzenia sobie z pacjentem po udarze mózgu. To też warto byłoby do nas przenieść, zaczynając od rzeczy najprostszych – szkolenia i wymiany kadry.



Zdzisław Twardowski, prezes Stowarzyszenia Artystów Sanockich, przedstawiciel ODK Puchatek: – Spotkałem się z dyrektorem Miejskiego Domu Kultury, Galerii *Rawlik* oraz Centrum Kultury *Dziga*, które także prowadzi galerię. Mam nadzieję, że nasi artyści będą mogli pokazywać tam swoje prace, a lwowscy u nas. Lwów współpracuje z kilkoma dużymi miastami w Polsce, ale wielkość nie ma tu znaczenia, równie dobrze jak do Wrocławia czy Warszawy mogą przyjechać do Sanoka, gdzie mają znacznie bliżej. Ważne, że nawiązaliśmy ze sobą kontakt, który – mam nadzieję – niebawem zapoczątkuje konkretnymi propozycjami.



Michał Szul, właściciel Klubu *Pani K.*: – Jeszcze w lipcu nawiązali ze mną kontakt organizatorzy festiwalu *Jazz bez granic...* organizowanego z Przemysłem. Zaproponowali przeniesienie imprezy do Sanoka. Pojechałem więc uzgodnić szczegóły. Efekty tych rozmów to: festiwal jazzowy w dniach 9-11 grudnia br. w sanockim *Górniku*, a nocne jam session w *Pani K.* Wystąpią: *100-ka*, *Robotobibok*, *Cracov Klezmer Band* oraz Grażyna Auguścik z muzykami amerykańskimi. Wykonawców z Ukrainy poznamy w najbliższych dniach. Równolegle festiwal zagości we Lwowie – zespoły będą się wymieniać. Istnieje również szansa, aby koncertujący tam muzycy pojawiali się i w Sanoku.

Pomysłów dużo, potrzebne chęci i pieniądze

Ponad sto osób uczestniczyło w dwudniowej konferencji (26-27 bm.) wieńczącej projekt *Rozwój społeczno-gospodarczy w oparciu o posiadane dziedzictwo kulturowe regionu. Sanocki Park Dziedzictwa Kulturowego*, opracowany przez Zespół Inicjatyw Lokalnych i Integracji Europejskiej w UM, a finansowany ze środków PHARE SPF 2002. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele Lwowa i Humennego, samorządowcy ościennych gmin, konserwatorzy zabytków, biznesmeni i zainteresowani problematyką mieszkańcy Sanoka.



Dyskutowano o rozwoju regionu w oparciu o posiadane zabytki i obiekty kultury, prezentowano planowane inwestycje, dotyczące m.in. rozbudowy Muzeum Historycznego, rewitalizacji Rynku oraz budowy miasteczka galicyjskiego w skansenie, omawiano szlaki kulturowe Sanoka i okolic, zastanawiano się, jak najlepiej się promować.



– Pojawilo się parę fajnych pomysłów, dotyczących choćby punktów informacji turystycznej w sklepach, autobusach czy na przystankach, PTTK zaproponował lekcje edukacji turystycznej dla dzieci i młodzieży, dyrektor *Sopko* z *Domu Kultury* w Humennem – stworzenie galerii we współpracy z Sanokiem. Dla przeciętnego sanoczanina korzyści wynikające z takich kontaktów są może mało dostrzegalne, ale proszę mi wierzyć – one procentują. Efektem projektu *Zielone Miasto* są cztery koleje, w tym szkolenie dla biznesmenów, którzy – jak się okazuje – mają nikłe pojęcie o turystyce i produkcji turystycznym. Naszym zadaniem jest pokazywać możliwości i ułatwiać kontakty, a nie załatwiać i zdobywać pieniądze. I pod tym względem konferencja i cały projekt spełnił swoje zadanie – stwierdził Robert Bury z ZILIE. /jot/

Młodzi i zdolni (2)

Wczoraj na Zamku Królewskim w Warszawie najbardziej uzdolnieni artystycznie uczniowie szkół i placówek oświatowych z całego kraju odebrali stypendia ufundowane przez Ministra Kultury. W gronie tym nie zabrakło przedstawicieli sanockiej szkoły muzycznej.

Ministerialne stypendia w wysokości 4.200 złotych otrzymali: Grzegorz Mischyszyn z klasy akordeonu Andrzeja Smolika oraz Grzegorz Wołczański z klasy klarnetu Wiesława Brudka. Warto podkreślić, iż pierwszy z nich został uhonorowany w ten sposób już po raz piąty. – Dzięki temu Grzegorzowi udało się zbierać prawie na pół koncertowego akordeonu, o którym od dawna marzy – skomentował z uśmiechem dyrektor Andrzej Smolik, nie kryjąc dumy z osiągnięć swego podopiecznego.

Nie jedyni to stypendyści w sanockiej szkole muzycznej. Przed dwoma tygodniami stypendia Prezesa Rady Ministrów (2.850 złotych) otrzymała Emilia Szeruga z klasy gitary Iwony Bodziak oraz kształcąca się w Społecznej Szkole Muzycznej II st. Barbara Śnieżek z klasy fortepianu Oksany Drozdowskiej. /joko/

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

Gmina Miasta Sanoka
38-500 Sanok, Rynek 1
ogłasza przetarg nieograniczony

na ocieplenie ścian budynku socjalnego przy ul. Okulickiego w Sanoku
Wymagany termin wykonania zamówienia: data zakończenia: 16.11.2005 r.
Formularz zawierający Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia w cenie 10.00 zł (BRUTTO) można otrzymać w siedzibie Zamawiającego w pokoju 6.
Pracownikami upoważnionymi do kontaktów z oferentami są:
• w zakresie proceduralnym: **Maria Mielnik** – z-ca naczelnika wydz. Inwestycji i RK, tel. 465-28-33.
• w zakresie merytorycznym: **mgr inż. Piotr Bochnia** – podinspektor, tel. 465-28-36.
Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 4 do 11 października 2005 r. do godz. 9.00.
Otwarcie ofert nastąpi 11 października 2005 r. o godz. 10.00, w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 64.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7, spełniający warunki i wymagania określone w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia oraz w ustawie o zamówieniach publicznych.
Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie:

Nr	Kryterium	Waga
1	Cena (koszt)	100%

Masz problem ze słuchem?

Ośrodek Obsługi Osób Źle Słyszących „INMED” Kraków, ul. Czapińskiego 3
Organizuje
– bezpłatne badanie słuchu dla osób dorosłych i dzieci
– bezpłatną konsultację specjalistyczną laryngologa i audiologa
Miejsce wykonywanych badań: Pawilon Usług Medycznych „SANMED” Sanok, ul. Sadowa 11a
Termin badań: 7.10.2005 r. (piątek)
Szczegółowe informacje dotyczące badania i zapisy: tel. 463-31-60 w godz. 8.00-19.00

INFORMATYKA

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50 (sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-5752 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.

Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82

Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44
Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl

Czynne: poniedziałek 8.00-10.00, wtorek-niedziela 9.00-17.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 463-09-04, 463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 463-53-81, tel. 463-16-72 (skansen).
http://www.bieszczady.pl/skansen

e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 8.00-16.00 (do 31 X).

Zwiedzanie wnętrza tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 | poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

30 IX, godz. 19.00; 1 X, godz. 20.00; 2, 4, 5 X, godz. 19.00 – „Skazany na bluesa”, prod. Polska, od 15 lat.

30 IX – 1 X, godz. 8.00-13.00 – 80-lecie Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 463-68-58; codzienne (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

Nocne dyżury aptek
30 IX - 3 X – apteka prywatna „Zdrowie” mgr Ł. Cyran-Płoszaj, ul. Grzegorzowa 3.
3-10 X – apteka prywatna „Pod Orłem” sp. j., ul. 3 Maja 17.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 46-316-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wt.-czw. (sekretariat) 10.00-14.00, wt. 14.00-18.00 – terapia indywidualna (po uprzednim umówieniu się), czw. 16.30-18.30 – grupa wsparcia dla kobiet żyjących w warunkach przemocy.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 3 X w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Ewa Podraza.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.

30 IX, 1-2 X, godz. 18.00 – „Karol – człowiek, który został papieżem”, prod. Włochy/Polska.

Chyba nas polubili

Sanockie Soulliki nie tylko przywiozły z XII Festiwalu Piosenki Religijnej w Przemyślu pierwsze wyróżnienie – co zważywszy na ogólnopolski charakter imprezy i wiek sanockich artystów jest ogromnym osiągnięciem – ale stały się też niekwestionowaną gwiazdą publiczności. Zaprezentowane przez nich piosenki oraz półgodzinny recital podczas obrad jury poderwały do zabawy wszystkich uczestników.

– Byliśmy jednym z najmłodszych zespołów. Podczas festiwalu wystąpili grupy i soliści z całej Polski, w większości w wieku gimnazjalnym, a nawet licealnym. Jurorzy – z uwagi na przyjętą formułę – mieli trudne zadanie, bo nie było podziału na kategorie. Tym bardziej cieszy przyznane nam pierwsze wyróżnienie, choć dzieci, widząc entuzjazm publiczności – nikt chyba nie został tak owacyjnie przyjęty – liczyły na więcej. „Pani Moniko, chyba nas polubili” – ekscytowały się po zejściu ze sceny – opowiada z uśmiechem Monika Brewczak, założycielka i kierownik artystyczny Soullików.

Do Przemyśla pojechała 14-osobowa ekipa z grupy starszej (obecnie w Soullikach śpiewa ponad 60 dzieci, z czego prawie 40 w grupie młodszej i ponad 20 w grupie starszej), gdyż na tyle pozwalał regulamin. Dzieci zaprezentowały dwie piosenki: „Wielka radość” oraz „Kochaj Boga” – piosenkę do melodii temkowskiej, ze słowami Moniki Brewczak, która w czerwcu stała się przebojem sanockiego festiwalu piosenki religijnej. Utwór (z solo Zuzi Dulęby, Eli Blegi, Ani Jurczak i Karoliny Wojtoń) spodobał się bardzo również w Przemyślu. Pewnie dlatego organizatorzy zaproponowali, aby Soulliki wystąpiły – jako jedyny zespół – podczas

półgodzinnej przerwy przeznaczonej na obrady jurorów. – Na szczęście miałam płytę z podkładami muzycznymi. Po krótkiej próbie dzieci wyszły na scenę. Publiczność świetnie się bawiła, były na-



Do Soullików należą dzieci od II do VI klasy. Wiele z nich potrafi już śpiewać na głosy, choć słuch harmoniczny kształtuje się dopiero pod koniec szkoły podstawowej. Na zdjęciu – delegacja reprezentująca zespół na festiwalu w Przemyślu. Na górze: Karolina Truskiewicz, Karolina Pietrzycka, Zuzanna Pastuszczyk, w środku: Zuzanna Długosz, Anna Cyran, Paulina Stanisław, Kamila Uczeń, Katarzyna Długosz, na dole: Ewelina Wronowska, Anna Jurczak, Zuzanna Dulęba, Karolina Wojtoń, Dominika Witowicz, Elżbieta Biega.

Z uśmiechem Terpsychory

Urokliwe, pełne żaru Cyganki i wdzięczne Filipinki, żywiołowi chłopcy z gitarą i elegancyjni dżentelmeni wirujący w powiewnych rytmach walca – okraszony feerią kolorów, urody i młodości jubileuszowy koncert FTT FLAMENCO okazał się najpiękniejszym prezentem i dla tancerzy, i dla widzów, którzy tłumnie wypełnili salę widowiskową Sanockiego Domu Kultury w sobotni (24 bm.) wieczór.



Świętujący 15-lecie istnienia zespół, założony i prowadzony do dziś przez Wiesławę Skorek, po raz kolejny potwierdził swą klasę, udowadniając, iż w pełni zastępuje na miano najlepszego ambasadora i wizytówki Sanoka. Podkreślali to zgodnym chórem przybyli na koncert goście, w tym m.in. Wacław Krawczyk – przewodniczący rady powiatu sanockiego, Jan Pawlik – przewodniczący rady

dora i wizytówki Sanoka. Podkreślali to zgodnym chórem przybyli na koncert goście, w tym m.in. Wacław Krawczyk – przewodniczący rady powiatu sanockiego, Jan Pawlik – przewodniczący rady

miasta oraz wiceburmistrz Marian Kurasz, którzy nie szczędzili pochwał i gratulacji młodym tancerzom oraz ich opiekuncze. Z kwiatami i życzeniami popieszył też dyrektor Waldemar Szybiak, który wręczając „jubilatce” bukiet złożony z 15 róż, do każdej dołączył odpowiednią, utrzymaną w żartobliwym tonie dedykację. W tym nie pozostali też sami podopieczni Wiesławy Skorek – nie tylko obecni, ale i ci najstarsi, sprzed 15 lat – obdarowując swą „senorę” nie tylko kwiatami, upominkami, ale i solidną porcją uścisków. Wielu z nich specjalnie przyjechało do Sanoka na jubileuszowy koncert zespołu, pokonując niekiedy nawet 800 kilometrów!

Wyrazów uznania w postaci rzęsistych braw i fetujących okrzyków nie żałowała też, jak zawsze żywiołowo reagująca, publiczność. Złożona z trzech grup wiekowych formacja zachwycała zwłaszcza w finałowej wiązance walców wiedeńskich (na zdjęciu), w której zaprezentowało się jednocześnie wszystkich 80(!) młodych tancerzy. Pozwolono im zejść ze sceny dopiero po kilku bisach, w ramach których widzowie mogli podziwiać m.in. Zorbę, taniec żydowski i Kalinkę.

Drugi z jubileuszowych koncertów FTT FLAMENCO odbędzie się jutro (1 października) o godz. 18.00. Zainteresowani nim powinni się spieszyć z zakupem biletów, gdyż mimo dość wysokiej ceny (10 złotych) zostało ich już niewiele. /joko/

Gawędy pana Stefana

Przygotowana przez Oficynę Wydawniczą Miejskiej Biblioteki Publicznej książka niezującego od siedmiu lat Stefana Stefańskiego „Kartki z przeszłości Sanoka” spotkała się z niezwykle ciepłym przyjęciem czytelników. Jeden z egzemplarzy trafił nawet do Kanady, gdzie mieszkający tam sanoczanin przekazuje go sobie z rąk do rąk jak najlepszy bestseller.

Czy barwne historie pana Stefańskiego nie zostały trochę „podrasowane” fantazją i humorem autora, trudno dziś powiedzieć. Tak czy inaczej dzięki jego niezrównanym gawędom ocalał dawny, nielustujący już Sanok – z jego charakterystycznymi postaciami, miejscami, klimatem. Pan Stefan, urodzony w 1914 r., doskonale pamiętał miasto z okresu międzywojennego, a dzięki szerokim kontaktom towarzyskim i rodzinnym znał również wiele historii i anegdot z czasów miłośniczego panującego Franciszka Józefa I. Jego opowieści znane są z tamów „Tygodnika Sanockiego”, gdzie były publikowane w latach 1991-1996, w cyklu „Pan Stefański opowiada”. W 1993 r. autor postarał się także o wydrukowanie niewielkiej książeczki „Kartki z niedawnej przeszłości Sanoka”, w której zamieścił blisko trzydzieści sanockich „obrazków”. I właśnie na podstawie tych dwóch źródeł powstała przygotowana przez Oficynę Wydawniczą Miejskiej Biblioteki Publicznej książka „Kartki z przeszłości Sanoka”. Wyróżnia ją niezwykle staranna szata graficzna i edytorska, a dodatkowym walorem są reprodukcje dawnych fotografii ze zbiorów Muzeum Historycznego. Prezentacja książki odbyła się we wtorek w MBP. Specjalnym gościem spotkania była Romana Buchelt, córka pana Stefana. Dziękując za wrzucenie za pamięć o ojcu i piękne wydawnictwo, zapewniła, że na pewno stanie się ono cenną rodzinną pamiątką.

(z,a)

Stefan Stefański (1914-1998) – człowiek zakochany w swoim rodzinnym mieście, dla młodszych pokoleń był niewyczerpaną kopalnią barwnych historii o Sanoku i jego mieszkańcach. Wychowany w rodzinie o tradycjach kupieckich (rodzice prowadzili sklep „towarów mieszanych”), ukończył Gimnazjum im. Królowej Zofii (matura 1933 r.). Jeszcze jako gimnazjalista zaangażował się wraz z Adamem Fastnachtem i Aleksandrem Rybickim w zbieranie eksponatów do przyszłego muzeum regionalnego – Muzeum Ziemi Sanockiej, otwartego w 1934 r. Po wojnie był jedną z osób, które zabezpieczyły zbiory i starały się o jego otwarcie. Zatrudniony w muzeum w październiku 1944 r. rychło został mianowany jego kierownikiem i funkcję tę sprawował do 1968 r. Zwolniony ze stanowiska po poparciu wniosku przeciwnego zmianie nazwy placu św. Jana na plac Hanki Sawickiej, podjął pracę w MBL, przyjęty przez dyrektora Aleksandra Rybickiego. Stąd też, w 1979 r., odszedł na emeryturę.



Leszek Puchała, dyrektor MBP:

Pan Marian Bursztyn zagadnął mnie kiedyś, czy nie dałoby się zebrać i wydać opowiadań pana Stefańskiego, które dla niego i licznych przyjaciół z lat młodości są bliskie sercu, bo przypominają dawny Sanok, znany z autopsji i opowieści rodzinnych. W tym roku okazało się, że jest szansa na wydanie książeczki z funduszy europejskich, pozyskanych przez miasto w ramach projektu związanego z Sanockim Parkiem Dziedzictwa Kulturowego. Po otrzymaniu zgody rodziny przystąpiliśmy do pracy – wyboru i redakcji tekstów. Jest nam miło, że książka doczekała się wielu pochlebnych recenzji i trafiła nawet za granicę. W pewnym sensie jest ona podobna do „Mojości” Janusza Szubera, która także jest próbą ocalenia tego, co minęło. W Sanoku było wielu gawędziarzy, ale tylko pan Stefański zmobilizował się, aby chwycić za pióro – i ten trud również należy docenić. Pierwsza partia nakładu, sfinansowana z funduszy europejskich, nie jest przeznaczona do sprzedaży i może być tylko wykorzystana do promocji. Z myślą o czytelnikach postaramy się jednak o dodruk.



Anna Strzelecka (redakcja, projekt okładki):

Pan Stefański stał się postacią równie legendarną, jak niektórzy z bohaterów jego opowieści. Oddając do rąk czytelników tę książeczkę, wierzymy, że dla wielu stanie się ona elementem, który – jako lekturę obowiązkową – przekazywać będą kolejnym pokoleniom, a wraz z nią wiedzę o tym, co z upływem czasu bezpowrotnie odchodzi w niepamięć. Każdy, kto chciałby dowiedzieć się, jak wyglądały słynne bale w salach „Sokoła”, dlaczego w magistracie zatrudniano obnibięca, co serwowano w legendarnej kawiarni Peszkowskich, kim byli „Culomb”, „Ferdziu”, ksiądz „Pomidor”, kto pierwszy miał w Sanoku auto i jak wyglądało w mieszczańskim domu „wielkie pranie” – powinien przeczytać ją koniecznie.

Bębny w ruch

Po dwumiesięcznej przerwie na kolejny koncert zaprasza Klub Pani K. W sobotę wystąpi tam grupa Wa-Da-Da, grająca muzykę perkusyjną, inspirowaną zwłaszcza wpływami kubańskimi i afrykańskimi. Początek o godz. 20.00, bilety w cenie 6 zł. (b)

Tyrawskie pożegnanie lata

Jak zawsze wiele atrakcji przygotowali organizatorzy imprezy „Pożegnanie lata w naszej gminie” w Tyrawie Wołoskiej, która odbędzie się 2 października (niedziela). W programie część artystyczna w wykonaniu dzieci i młodzieży, wystawa plodów tegorocznego lata, degustacja regionalnych potraw, gry, zabawy i konkursy. – W ramach degustacji regionalnego produktu będzie można pokosztować m.in. naszego tradycyjnego żuru, ciastek „Tyrawianek”, bułek z kapustą, proziaków. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Rozpucia przygotują dożynkowy wieniec. Odbędzie się też ciekawa konkurencja polegająca na układaniu kop zboża w mendle, co niegdyś było powszechną umiejętnością, a dziś już trochę zapomnianą – zachęca do udziału w imprezie Krystyna Mielnikiewicz ze Stowarzyszenia „U Ponóza Góra Słonnych”, które wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Tyrawie Wołoskiej całość przygotowało. Początek o godz. 15.00 w GOK. (z)

Latawce na start!

ODK Gagatęk zaprasza dzieci i młodzież na Święto latawca, które odbędzie się 15 października (sobota) o godz. 10.30 na sanockim lotnisku. W konkursowych zmaganiach mogą wziąć udział konstruktorzy modeli płaskich oraz skrzynekowych, wykonanych własnoręcznie według autorskich pomysłów. Autorzy najciekawszych prac otrzymają nagrody. Zapisy przyjmowane będą do 13 października w ODK Gagatęk, ul. Kochanowskiego 25. Mniej zaawansowani w „latawcowej” dziedzinie mogą liczyć na pomoc i konsultacje instruktora modelarstwa. /k/

Z klasztornej skarbcza

Czy manipularz służy do manipulowania? Czy cyborg ma coś wspólnego z cyborgami? Odpowiedzi na te oraz wiele innych pytań można znaleźć na wystawie, przygotowanej przez Muzeum Historyczne oraz sanocką parafię franciszkańską.



O. WITOLD PODBRODZINSKI

Otwarta w Zajeździe ekspozycja pn. Eucharystia – tajemnica i przeżycie prezentuje wszystko to, co było przed wiekami i jest do dzisiaj używane podczas mszy św. Zobaczyć tu można paramenty, czyli naczynia liturgiczne, szaty, tzw. bieliznę kielichową, księgi liturgiczne, ilustracje do Pisma św. oraz unikatowe eksponaty – najstarsze mają po kilkaset lat! – które na co dzień spoczywają w skarbcu franciszkańskiego klasztoru. Ekspozycja ma walor informacyjny a zarazem edukacyjny, co zapowiada podtytuł Przewodnik po Eucharystii. Z bliska można zobaczyć przedmioty używane w liturgii oraz poznać ich fachowe określenia. Kilkadziesiąt dużych, kolorowych fotografii prezentuje także postawy i gesty, które wykonują wierni oraz kapłan w czasie mszy.

– Wystawa została zorganizowana przez Muzeum Historyczne we współpracy z parafią Podwyższenia Krzyża Świętego. Zapraszamy na nią szczególnie dzieci i młodzież, będzie to na pewno ciekawa lekcja historii, sztuki i religii – mówi Katarzyna Winnicka, komisarz wystawy. Ekspozycję można zwiedzać od 26 września do 16 października (pon. 8.00-10.00, wt. i śr. 9.00-17.00, pt., sob., nd. 9.00-15.00). oprac. /f/

Z ostatnim powiewem lata

Ci, którzy zdecydowali się w ostatnią niedzielę (25 bm.) wybrać do skansenu na *Folkowe Pożegnanie Lata*, nie żalowali. Znakomici wykonawcy, bogata oferta stoisk z rękodziełem, wyjątkowo łaskawa aura i niska cena biletów (5 złotych) sprawiły, że publiczność bawiła się świetnie do późnego wieczora. Nie brakowało głosów, że impreza była nawet lepsza od tradycyjnego (odwołanego w tym roku) *Eurofolku*, w czym duża zasługa organizatora – Muzeum Budownictwa Ludowego i sponsorów.

O wrażenia artystyczne na najwyższym poziomie zadbały doskonale już znane w Sanoku i mające wielu fanów zespoły: *Orkiestra św. Mikołaja* z Lublina (opromieniona przyznana przed kilkunastoma dniami prestiżową Nagrodą im. Oskara Kolberga za popularyzację folkloru) oraz jak zawsze elektryzująca *Orkiestra Dni Naszych* z Siedlec, a także debiutujące na skansenowskiej scenie, co nie znaczy, że nieznanne: *Wolna Grupa Bukowina* i olsztyńska *Horpyna*. Zwłaszcza ta ostatnia podbiła serca (i uszy) publiczności profesjonalizmem najwyższej próby. Okazało się, że utwory doskonale znane są sanockim fanom folku, którzy domagając się kolejnych utworów, skandowali chóralnie ich tytuły.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się liczne stoiska z rękodziełem – wikliną, ceramiką, haftami, rzeźbą i obrazami. Wśród wystawców nie brakowało stałych bywalców jak choćby otoczony przez cały czas szczelnym wianuszkiem widzów Andrzej Pliska, garncarz z Medyni Głogowskiej. Prezentowane przez niego urodzive dzbany, misy, wazoniki i gliniane kogutki miały równie duże wzięcie jak koła garncarskie, na którym co bardziej odważni mogli spróbować swych umiejętności.



Stoiska z rękodziełem cieszyły się sporym zainteresowaniem widzów.



Bogdan Bracha, lider Orkiestry św. Mikołaja: – W Sanoku zawsze świetnie się nam gra. Ta scena ma już swoje tradycje, jest otwarta dla muzyki folkowej, czujemy się tu znakomicie. Każdy przyjazd tutaj jest dla nas rodzajem sentymentalnej podróży, nie tylko ze względu na grane wcześniej koncerty, ale i Bieszczady, które przemierzamy od lat stopem, pociągiem czy samochodem. Jesteśmy w tych stronach częstymi gośćmi, m.in. w Jaworniku organizujemy imprezy folkowe, a w Wiśloku Wielkim warsztaty muzyczne dla dzieci i młodzieży.



Jerzy Ginalski, dyrektor MBL-u: – Nie lubię się chwalić, ale tym razem to zrobię. Impreza okazała się udana pod każdym względem – i artystycznym, i organizacyjnym. Godne zespoły – duże wrażenie zrobiła zwłaszcza *Horpyna* – profesjonalne nagłośnienie i oświetlenie wykonane przez firmę RSC z Rzeszowa, bogate zaplecze jarmarkowe, trzytysięczna publiczność – czego chcieć więcej? Według niektórych impreza była nawet lepsza od *Eurofolku*. Szkoda, że brakowało jej medialnego nagłośnienia. Uważam, że była tego warta. Miałem trochę obaw o frekwencję, bo nasze plakaty natychmiast były zaklejane przez komitety wyborcze, nawet w sobotę, kiedy obowiązywała już cisza. Przyszło jednak sporo ludzi, do czego przyczyniła się też pewnie atrakcyjna cena biletów. Nie chcemy zarabiać na imprezach, ale nie możemy na nich tracić. Na każdy z tych zespołów bilet mógł być droższy. Dzięki sponsorom udało się maksymalnie obniżyć cenę.

JOHANNA KOZIMOR (4)



Wolna Grupa Bukowina po raz pierwszy zagrała w Sanoku.

W „ekonomiku”

Obywatelska edukacja

Ubiegły wtorek miał w Zespole Szkół nr 1 „wyborczy” charakter. Złożyły się na to: konkurs na najlepsze przemówienie, akcja *Młodzi Głosują 2005* oraz ankieta na temat idealnego polityka.

Podczas konkursu na najlepsze przemówienie, zachęcające do udziału w wyborach parlamentarnych i prezydenckich, należało nie tylko rzeczowo argumentować swoje poglądy, ale także pokonać tremę, która w takich sytuacjach nikomu nie jest obca. Najwyżej oceniono wystąpienie Piotra Kondyjowskiego z 4c, a na wyróżnienie zasłużyli również Sebastian Teper (3p), Wioleta Biłtaś (4b) i Ewa Wierzbicka (4c).

Po podliczeniu głosów oddanych przez młodzież „ekonomika” w ogólnopolskiej Akcji *Młodzi Głosują 2005*, okazało się, że według nich parlament tworzyłyby: Platforma Obywatelska (34,7%), Prawo i Sprawiedliwość (25,1%), Liga Polskich Rodzin (14,1%) i Samoobrona (9,6%). Tak rozkładały się głosy w całym zespole szkół, jednak w każdym typie szkoły wyniki były inne. I tak PO zwyciężyła w liceum ogólnokształcącym (56,6%), liceum profilowanym (51,5%) i technikum uzupełniającym (37,5%), PiS w technikum (32%) a LPR w szkole zawodowej (35%).

Na koniec uczniowie klas IV pytali kolegów i koleżanki o ich wyobrażenie idealnego polityka. Okazało się, że powinien to być: mężczyzna (według ponad 50% badanych), w wieku 26-35 lat (45,9%), mieszkaniec wsi (54,1%), z wykształceniem wyższym (75,5%), uczciwy (34%), zawodowy polityk (62,3%).

oprac. (b)

Nu, pagadi

Uczniowie „ekonomika” sprawdzili znajomość języków obcych sanoczan. Ankieta przeprowadzona na ul. 3 Maja, a okazją był Europejski Dzień Języków.

Przechodniom zadawano trzy proste pytania w językach: angielskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Po „przebadaniu” 153 osób wnioski są następujące: około 25 procent mieszkańców (przeważnie do 30 roku życia) komunikuje się w języku angielskim. Gorzej jest z niemieckim i francuskim, a najstabiliej z rosyjskim. Zdecydowanie większa jest nasza bierna znajomość języków obcych – rozumiemy pytanie, ale odpowiadamy po polsku.

Ankieta przeprowadzona również wśród pracowników sklepów w centrum Sanoka. Na 23 punkty handlowe: w języku angielskim porozumiewamy się w 7 sklepach, w języku francuskim w 3, w języku rosyjskim i niemieckim w 4.

Wyniki ankiety na pewno nie są w pełni miarodajne, ale wskazują na potrzebę większego zaangażowania się w uczenie języków obcych.

(bart)

Jubileusz 80-lecia

Dzisiaj (30 września) rozpoczynają się obchody jubileuszu 80-lecia istnienia Zespołu Szkół nr 1 czyli popularnego „ekonomika”. O godz. 10.00 w SDK odbędzie się sesja popularnonaukowa „Ziemia Sanocka wczoraj – dziś – jutro”, podczas której uczniowie zaprezentują referaty: „Życie gospodarcze Sanoka do rozbiorów” (Sebastian Teper), „Sanok w okresie rozbiorów” (Kamil Maciejowski), „Sanok 1918-1989” (Łukasz Gosztyła) i „Sanok współczesny” (Karolina Hunia). W programie sesji przewidziano dyskusję z udziałem starosty Bogdana Strusia, dr. Wacława Wajdy z AE w Krakowie, Czesławy Kurasz – prezesa Powiatowego Centrum Wolontariatu, Ewy Rogacz – dyrektora Oddziału Banku PKO BP, Wiesława Banacha – dyrektora Muzeum Historycznego, Jolanty Szwarc – przewodniczącej fundacji Karpaty, Roberta Bańkosza z Wydziału Rozwoju i Promocji Miasta. Jutro (1 października) – msza św. w kościele ojców franciszkanów o godz.10.00 i główne uroczystości jubileuszowe w SDK o godz.11.30. Gospodarze serdecznie zapraszają wszystkich absolwentów i zainteresowanych.

(z)

Teatr to przede wszystkim kłamstwo

Gimnazjum nr 3 odwiedził (22 bm.) znakomity aktor, reżyser i pedagog teatralny – Wojciech Siemion. Artysta w przyszłym roku będzie obchodził 60-lecie pracy aktorskiej. Debiutował w sztuce W. Bogusławskiego „Krakowiacy i górale” w teatrze kaliskim. Dawniej był aktorem głównie filmowym, jednak teraz poświęcił się pracy teatralnej i pedagogicznej. Młodzież zna go przede wszystkim z ról w polskich serialach – „Cztery pancerni i pies”, „Alternatywy 4”, „Wojna domowa”. Grał również w tak znanych filmach jak: „Poszukiwany, poszukiwana”, „Ziemia Obiecana” czy „Przedwiośnie”.

Spotkanie było zorganizowane spontanicznie. Wojciech Siemion gościł u swojego wieloletniego przyjaciela, poety Janusza Szubera. Zgodził się odwiedzić jedno z sanockich gimnazjów, aby opowiedzieć o teatrze. Swoją wykład urozmaicał recytacją wierszy i pokazami aktorskimi. Serca publiczności podbił niesamowitym poczuciem humoru.

Aktor uważa, że ogromną rolę w tworzeniu wszelkich sztuk spełniają poeci. Corocznie spotyka się z wieloma młodymi twórcami. Jak twierdzi – gdyby nie poezja, zostałby astronomem. Dla Siemiona „teatr to przede wszystkim kłamstwo”, a o tym, czy sztuka jest „sztuką” decyduje publiczność.

Takich lekcji, jak ta, z Wojciechem Siemionem, chcielibyśmy więcej.

Aleksandra Woźniak, Natalia Dudek

Harcerski start

Harcerze KH ZHP Ziemi Sanockiej uroczystość rozpoczęli kolejny rok pracy. W programie zlotu, który odbył się w sobotę (24 bm.) znalazła się tradycyjna msza święta, ciekawe zajęcia w terenie oraz harcerskie ognisko na tzw. czołgowisku.

W ciepły, sobotni poranek 19 drużyn harcerskich oraz 6 gromad zuchowych (razem 305 osób) zebrało się na sanockim rynku, skąd uczestnicy zlotu przeszli w szyku wraz ze sztabem harcerskim do kościoła pw. Przemienienia Pańskiego na mszę świętą. Odprawił ją kapelan Hufca Ziemi Sanockiej, ksiądz Wiesław Siwiec, a oprawę mszy przygotowała jaćmiersko-sanocka 15 DH. Po apelu na placu przy klubie „Kino”, połączonym ze złożeniem kwiatów pod tablicą poświęconą Andrzejowi Małkowskiemu, założycielowi harcerstwa, brać harcerska wzięła udział w ciekawych zajęciach: grze miejskiej, która wymagała pewnej dozy poczucia humoru zarówno od harcerzy, jak i od indagowanych na ulicach miasta sanoczan, wycieczce do skansenu oraz do Muzeum Historycznego. Dalszy ciąg imprezy przeniesiono na tzw. czołgowisko, gdzie harcerze wraz z zuchami spotkali się na wspólnym grillowaniu, po czym nastąpiło szkolenie z zakresu musztry, zabawy z chustą animacyjną oraz prezentacje poszczególnych drużyn. Dzień pełen wrażeń zakończyło harcerskie ognisko, które stanowiło świetną okazję do złożenia podziękowań instruktorom pracującym podczas wakacji, do odwołania dotychczasowych oraz powołania kolejnych drużynowych. Ostatnim akcentem dnia było uroczyste ogniobranie, po którym harcerze, pełni pomysłów i chęci do pracy rozeszli się, gotowi podejmować nowe wyzwania.



Podczas ogniska miało miejsce również ważne wydarzenie – HO Maciej Kubik złożył Zobowiązanie Instruktorskie, co oznacza, że dołączył do grona harcerskich wychowawców.

JERZY KWASNIEWICZ

oprac. /f/

Poczta „TS”

Redakcja „Tygodnika Sanockiego”

My, mieszkańcy bloku przy ul. Kopernika 10 mamy dość czteropasmówki pod naszymi oknami. Blok oddano do użytku w 1975 roku i wtedy mieliśmy za oknami łąkę, na której bawiły się nasze dzieci. Niedługo potem powstała droga, która teraz jest czteropasmową obwodnicą – i co? Nic. Spółdzielnia Mieszkaniowa bierze czynsz i w nosie ma w jakich warunkach mieszkają ludzie – jest to ciągły hałas, wszystkie spaliny idą w górę i zanieczyszczają nasze mieszkania. Odległość od krawężnika do bloku (pierwsza klatka) wynosi tylko około 8,5 metra – jak ta sprawa jest regulowana przez obowiązujące przepisy? W piątek (2.09.br) zadano sobie trud policzenia przejeżdżających pod naszymi oknami pojazdów. Między godz. 7.00-7.15 / 11.00-11.15 / 12.15-12.30 / 13.00-13.15 / 15.00-15.15 / 19.30-19.45 / 21.30-21.45 / 23.45-0.00 / – łącznie 115 minut. W tym czasie przejechało 1143 samochody osobowe (w tym dostawcze) oraz 220 samochodów ciężarowych (liczono tylko autobusy, ciężarówki i tiry) do tego dochodzą jeszcze motory karetki pogotowia, straż pożarna – na sygnalach oczwyciście. Po przeciwnej stronie ulicy mamy skład materiałów budowlanych – przesypanie ich wzbija tumany kurzu, co nawet przy małym wietrze też dostaje się do naszych mieszkań – kurze można ścierać nawet kilka razy dziennie. Towar do składu dostarczany jest nawet po 22.00, a kierowcy tirów używają sygnatów. Ostatnio w „Gazecie Wyborczej” dodatek Rzeszów z dnia 1.09.br jest zdjęcie i artykuł pt. „Ruch z dala od centrum” i co widać – droga dwupasmowa i ekran, żeby zapewnić mieszkańcom spokój – w załączeniu ksero artykułu. Zaznaczamy, że nie obchodzi nas, czy to jest droga krajowa, miejska czy inna – my tu płacimy podatki, opłacamy czynsz i mamy prawo domagać się od Sp-ni Mieszkaniowej, naszych władz, ekologów i wszystkich odpowiadających za rozwiązanie tej sprawy. Żądamy zrobienia odpowiednich badań – na poziom hałasu i zanieczyszczeń – równocześnie informujemy, że przez całe lato, gdy ruch był o wiele większy i do tego upały, ani raz pod naszymi oknami nie przejechało tak skomplikowane urządzenie jak polewaczka! Mieszkańcom dodatkowo czas ułamał bar „Pod dębami”, czasem do późnych godzin nocnych dostarcza nam rozrywki pod postacią muzyki puszczanej na cały regulator lub śpiewów biesiadnych – bardzo pięknych. Dzięki temu, że miasto ostatnio zaczyna dbać o bezpieczeństwo mieszkańców (centrum) może i my doczekamy się, że od czasu do czasu zobaczymy na osiedlu policjanta. Dla zapewnienia spokoju mieszkańcom Sp-nia Mieszkaniowa zlikwidowała ławki, na których zbierało się towarzystwo popijające sobie, rzucając „mieśmem” i śmiejąc – większość koszy na śmieci też zlikwidowano. Ławek nie ma, a towarzystwo zostało. Policja owszem interweniowała – czasem przepędza kobiety sprzedające jajka i ser, lub tych, co handlują owocami czy jarzynami – pijaczki jakoś nie rzucają się w oczy stróżom prawa. W „TV Sanok” tak dumnie się mówi „królewskie miasto Sanok” – w związku z tym podziwiamy władze naszego królewskiego grodu i czekamy na odpowiedź.

Mieszkańcy ulicy Kopernika 10.

Podpisy mieszkańców

– do wiadomości Redakcji

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Pałają na stadionie?

Jedna z mieszkanki Sanoka (dane do wiadomości redakcji) poinformowała nas o wypalaniu śmieci na stadionie przy ul. Stróżowskiej. – Zauważyłam w poniedziałek, że po prawej stronie za murawą, ale jeszcze na terenie stadionu, koło niewielkiej uliczki jest olbrzymie wypalone koło o średnicy około 5 metrów. Interweniowałam w UM, jakiś pan obiecał się tym zająć, ale w środę i czwartek znów widać było w tym miejscu dym. Teraz leżą tam kolejne worki ze śmieciami – twierdzi kobieta.

Zdzistawa Kołodziejczyk, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej UM: – Wysłałam tam pracownika, ale nie znalazł żadnych śladów, a obsługa stadionu zapewnia, że śmieci nie są palone. Po dokładnym wskazaniu miejsca sprawdzimy to jeszcze raz.

oprac. /k/

Brak opieki spowodował, że ludność okoliczna zdewastowała cmentarz – podcinano krzyże, łańcuchy cmentarne. Nekropolia poszła w zapomnienie. Natomiast w 1969 r. w rejonie bunkra kpt. Rikade oddalonego od cmentarza zaledwie o 3 km miała miejsce wielka patriotyczna manifestacja. Oddano hołd bohaterom obrońcom Linii Molotowa – były kwiaty, saluty, znicze. W tym samym czasie niszczył cmentarz tych, którzy polegali podczas zdobywania rosyjskich umocnień. Przyszło nowe polityczne spojrzenie ale czy trwa ono nadal? Do chwili obecnej żadna z organizacji kombatanckich oraz żadna z instytucji nie zainteresowała się załuską nekropolią. Pierwsza i jedyna wizyta żołnierzy słowackich, którzy oczyszcili nieco teren cmentarza, miała miejsce

zbiórki cmentarz żołnierzy armii ks. Jozefa Tiso, którzy bądź zmarli, bądź polegli na polskim terenie, bądź zmarli czy też zginęli w wypadkach na szlaku bojowym armii słowackiej co tłumaczyło znajdowanie się na cmentarzu dalszych nazwisk: szer. Jozef Pazdera – 22 VII 1941 r. – Lipowiec na Ukrainie; szer. Ondrej Kozák – grób symboliczny – miejsce zgonu Pięšťany; szer. Augustin Gašpar – mogiła symboliczna – 26 XII 1941 r. Amrusiewka (?) na Ukrainie; – 20 X 1941 r.; szer. Štefan Tilkor – 21 I 1942 r. – Lwów; szer. Štefan Hricko – 21 I 1942 r. – Lwów; szer. Matej Antal – 28 XI 1941 r. – Lwów; szer. Peter Palašćak – mogiła symboliczna – miejsce zgonu 28 VI 1941 r. Chmelova (?); szer. Gustav Stark – 2 XII 1941 r. Lwów; szer. Jozef Novisedlák – mogiła

policyjnej godzinie, a całe miasto pogrążone było w ciemnościach ze względu na obowiązujące zaciemnienie okien na noc i nie świeciły się uliczne lampy. Ich mowa była dla nas zrozumiała, bo język był podobny nieco do polskiego. Fala powodziowa, która nadeszła przed północą, zalała całą tę część miasta, a woda była nawet w odległości kilku metrów od kościoła parafialnego. Istotnie – oni uratowali wtedy kilka tysięcy ludzi – Polaków i Ukraińców. Jednak sami, nie znając topografii miasta, pogubili się i ... utonęli w fali powodziowej. **CZEŚĆ IM I CHWAŁA ZA TO ... A TY PANIE DAJ IM WIECZNE ODPOCZYWANIE I NIEBO – ZA TEN UCZYNEK!** Swoje młode życie poświęcili za innych! Pogrzeb tych dzielnych dwóch Słowaków był bardzo wielką manifestacją stryjskiego spo-

go bestialstwa: „W Stryju byliśmy w koszarach, gdzie znajdowało się pomieszczenie z hakami. Tam wieszali ... Rosjanie Rosjan – to znaczy skazańców ... Więc nas wszystkich, którzy tam byliśmy, ustawili w szereg, abyśmy tamędy przeszli i przekonali się na własne oczy, co wyprawiali Rosjanie”. W tym wypadku autor, podobnie jak wielu zwykłych żołnierzy, nie rozróżniał narodowości mieszkańców „sowieckiego raj”, nazywając ich wszystkich „Rosjanami”. Z czasem jednak dla wszystkich stało się jasne, że Rosjanie byli na tych terenach okupantami, natomiast między ludnością miejscową panują animozje między Polakami i Ukraińcami. W jednej z relacji żołnierza wspominał, że w którymś z kresowych miasteczek, radość Ukraińców witających żołnierzy słowackich natychmiast



Żołnierze słowaccy w Stryju (24 IX 1941).

Memento dla załuskiego cmentarza



Kuchnia polowa słowackich saperów (Stryj, lato 1941).

w 1996 r. A dziś w unijniej i NATO – wskiej rzeczywistości nad Linia Molotowa oraz cmentarzem na Bukowinie unoszą się demony przeszłości. Dlaczego? Powstaje szlak turystyczny prowadzący po rosyjskich umocnieniach ale co będzie dalej z wojennym cmentarzem?

Tymi słowami kończyłem ten materiał, gdy ... 25 IX 2005 r. spadł grom z jasnego nieba. W wyniku badań prowadzonych w ciągu ostatnich lat przez stronę słowacką, z Koszyc via Biuro Promocji Miasta Sanoka otrzymałem... pełną listę osób pochowanych na cmentarzu w Załużu!!! Ponadto, odbywszy rozmowę ze Starostą Miasta Sanoka mgr. Bogdanem Strusiem, byłem już pewien, że materiał dostarczony ze Słowacji jest całkowicie wiarygodny. Na karcie papieru formatu A-3 z nadrukiem „Sanok” znajdował się plan cmentarza w Załużu opracowany 11 III 1942 r. z pełnymi danymi osobowymi osób tam pochowanych w ... 39 mogiłach. Pod datą 27 VI 1941 r. figurowali polegli pod Załużem w walce z załogami rosyjskich bunkrów Linii Molotowa: kpr. Karol Penciak, szer. Lud. Jozef Makovick, szer. František Zan, i szer. Štefan Galbavy, zaś pod datą 26 VI 1941 r. poległy pod Wojtkową kpr. pchor. Štefan Fábry. Byli to żołnierze Rychlej Skupiny a ich mogiły zatem zapoczątkowały powstanie załuskiej nekropolii, lecz szybko do tego grona dołączyli inni słowaccy żołnierze. Skąd tam trafili? Pod datą 3 VII 1941 r. i nazwą Lesko/Sanok ww. lista wymieniała następujących żołnierzy: por. piechoty Ján Kostelníček (mogiła symboliczna), szer. Jozef Dzubak, szer. Jan Vavrek, szer. Milan Revalo. Tego dnia słowacki 5 pp oczyszczał bunkry rosyjskie pod Leskiem z ostatnich załóg rosyjskich – ww. polegli żołnierze zatem zginęli podczas walk o Lesko. Cmentarna lista obejmowała również inne nazwiska oraz miejsca śmierci słowackich żołnierzy co było logiczne, że są to osoby zmarłe z ran podczas hospitalizacji: szer. Štefan Donoval – Krosno/Sanok; szer. Jozef Koska – 22 VII 1941 r. – Załuż; szer. Štefan Sajánek – 7 VII 1941 r. Sanok; szer. Štefan Suja – Fanga – 10 VII 1941 r. Sanok; szer. Štefan Benačka – 8 VII 1941 r. Krosno. Zatem poległych pod Sanokiem żołnierzy niemieckiej Grupy Bojowej Coretti pochowano nie wspólnie ze Słowakami lecz najprawdopodobniej w Sanoku, gdzie na cmentarzu znajdowała się kwatery żołnierzy niemieckich poległych podczas I wojny światowej. Natomiast decyzją słowackiego dowództwa w Załużu zorganizowano

symboliczna – 21 VII 1941 r. – Lubień M. koło Lwowa; szer. Jozef Vulcan – mogiła symboliczna – 1 XII 1941 r. – Kraków; Jozef Kotás, 30 VI 1944 r. – Trstena.

Przy największej ilościowo grupie nazwisk żołnierzy słowackich pochowanych w Załużu figurowała nazwa – Stryj. Marian Hawrylak, mieszkaniec Rudnika n. Sanem jest autorem pracy opublikowanej w zbiorze wspomnień „Z nurtem Stryja”, w którym opisując następujące zdarzenie: „...Jesień 1941 roku była niezwykle deszczowa i bardzo chłodna... Drobne strumyki i małe rzeki stawały się potężnymi zbiornikami wodnymi. Woda z gór – Karpat zaczęła spływać tymi odnogami wodnymi w niższe tereny, grożąc wielką powodzią. Wreszcie nadszedł dzień, w którym wszyscy dowiedzieli się o powodzi, zalewającej pola z uprawami rolnymi, niektóre wioski i osiedla ... W moim mieście Stryju obok okupacyjnych wojsk niemieckich stacjonowały jeszcze jednostki wojskowe węgierskie i słowackie. Ich stosunek do ludności polskiej był wtedy bardzo przyjazny i w razie potrzeby pomagali, szczególnie podczas tzw. „łapanek” na ulicach celem wywozu do Niemiec do roboty. Najbardziej przychodzili pod kuchnie wojskowe i niewykorzystaną część jedzenia kucharze rozdawali ludziom. Okazało się wkrótce, że jednostka wojskowa Słowaków ma swego kapelana – bo większość z nich byli to katolicy wyznania rzymskokatolickiego. W każdym tygodniu w sobotę lub w niedzielę po południu żołnierze słowaccy przychodzili zwartym szeregiem do kościoła parafialnego pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Stryju. Kapelan siadał w konfesjonale w lewej nawie, gdzie spowiadał żołnierzy. Potem była msza odprawiana jak u nas w języku łacińskim. Kilkakrotnie z ciekawości jako ministrant byłem na ich mszach. Największym zaskoczeniem dla mnie i kilku rodaków było to, że po mszy śpiewali swój hymn narodowy, którego melodia była prawie identyczna jak nasza pieśń „Boże coś Polskę” ... I oto zdarzył się wypadek, który spowodował, że mimo okupacji polubiłszy ich ... Gdzieś pod koniec października 1941 roku do podoficera pełniącego służbę wartowniczą na moście drogowym z miasta do Słobudki nadszedł meldunek telefoniczny, że z gór – Karpat rzeką Stryj płynie fala powodziowa wysokości około pięciu metrów. Wtedy to on polecił dwóm swoim żołnierzom, żeby szybko pobiegli do starego miasta i budzili ludzi – żeby uciekali z domów do centrum miasta, które było położone wyżej. Było to około godziny 22.00, a więc po

części miasta wyległa na ulice, by ich pożegnać. Zostali zabrani samochodami wojskowymi do Słowacji – do miejsc rodzinnych ... Ta wielka ich ofiara utworzyła w ludziach i we mnie wielką sympatię do tego narodu, który chciał wyzwolić się z jarzma Czechów. Ich walka o wolność – choć w sojuszu z Hitlerem – była walką o wolność swego narodu. My Polacy – w swej historii również kiedyś walczyliśmy wspólnie z Francuzem Napoleonem, z Anglikami w latach 1940-1944 o własną wolność. Tamci nasi sojusznicy nas zdradzili, czy i oni szli też podobną drogą?”

Z tego opisu wynika, że w Stryju zginęło w nurtach rzeki o tej samej nazwie dwóch słowackich żołnierzy, lecz czy aby na pewno tylko dwóch? Dnia 29 VI 1941 r. wieczorem miejscowość słowacka Rychla Skupina osiągnęła Sadowice, po czym słowacki oddział rozpoznawczy 1 VII 1941 r. dotarł do Drohobycza, a następnego dnia wkroczył do Stryja. Było to pierwsze spotkanie Słowaków z tym miastem podczas II wojny światowej. Jak się później okazało, Stryj zapisał się w pamięci żołnierza słowackiego dwójką – chwalebnie, a zarazem tragicznie. Dr Miloslav Lacko jest pracownikiem Instytutu Historii Uniwersytetu w Trnawie i od lat prowadzi badania na temat udziału armii słowackiej w uderzeniu na ZSRR. Jest on autorem materiału opublikowanego w ww. periodyku, w którym pisze:

„...Poza Grupą Szybką, przekształconą na początku lipca w Brygadę Szybką (Rychla brigáda), na Kresach Południowo-Wschodnich stacjonowało przejściowo blisko 50 tys. słowackich żołnierzy. Po kilku tygod-

opadła po odegraniu słowackiego hymnu. Nieporozumienie wkrótce wyjaśniono: nie był to ukłon w stronę Polaków, po prostu hymn „Hej, Słowacy” gra się na melodii Mazurka Dąbrowskiego. Żołnierze byli też świadkami wybuchów nienawiści i pogromów dokonywanych przez ukraińskie milicje na Żydach, oskarżanych zbiorowo o kolaborację z bolszewikami. Podobnych strasznych doświadczeń wynieśli Słowacy z Kresów bardzo wiele. Zachowane źródła słowackie świadczą o tym, że wojsko witano jak wyzwolicieli. Trudno się dziwić, że miejscowa ludność, cierpiąca niemal dwa lata pod stalinowskim terrorem zwierzęcym masowymi mordami, nie była do Słowaków wrogo usposobiona. Potwierdzeniem tego jest następujący fragment z zapisków jednego z uczestników kampanii. Młody porucznik Fraňo Horváth w swoim dzienniku dnia 20 lipca napisał: „Stryj, około 30-tysięczne miasto, jest znane z krwawych walk w czasie wojny światowej. Podczas niniejszej wojny zdobył je słowacki oddział rozpoznawczy dnia 2 lipca. Dzisiaj Stryj jest w świątecznym nastroju. Na głównym placu odbywa się wielkie zgromadzenie ludności. Trybuna honorowa jest ozdobiona niemiecką, słowacką i ukraińską flagą. Nasza kolumna samochodowa przejeżdża miastem właśnie wtedy, gdy tłumy ludu ukraińskiego formują się do manifestacyjnego pochodu. Grupki Ukrainek w strojach ludowych nas wręcz bombardują kolorowymi bukietami z polnych i ogrodowych kwiatów. Robi to na nas ogromne wrażenie – jesteśmy wzruszeni, rozumiemy ich, są wyzwoleni! Cieszymy się, że jesteśmy między tymi, którzy przyczynili się do tej ich dzisiejszej radości, do



Pogrzeb ofiar wypadku – Msza św. w Stryju.

niach większość z nich (około 35 tys.) wycofano na Słowację. Na froncie wschodnim pozostały dwie jednostki: Dywizja Szybka (Rychla dywizia) i Dywizja Zabezpieczenia (Zaistovacia divizia). Zapewne bardziej interesujące od suchego opisu ich marszrutę są jednak wrażenia, jakie na żołnierzach słowackich wywarły ówczesne Kresy. Po wejściu na tereny okupacji sowieckiej Słowacy na własne oczy ujrzeli ofiary komunistycznego terroru. Masowe mogiły z setkami ciał więźniów pomordowanych przez NKWD widzieli w Lacku k. Dobromiła, w Samborze, Drohobyczu, we Lwowie, Złoczowie i w wielu innych miejscowościach. Te drastyczne widoki pozostawiły po sobie najwyraźniejsze ślady w pamięci młodych poborowych. Jeden z nich, wówczas 23-letni szeregowy Ján Chalupka, w swoim pamiętniku z frontu wspomina m.in. Stryj. Dlaczego właśnie to miasto? Zetknął się tam z obrazami niezrozumiałe-

ich wyzwolenia”. W słowackich dokumentach z tego okresu i artykułach ówczesnych reporterów wojennych występują w roli ludności miejscowej przeważnie Ukraińcy. O Polakach wspomina się rzadko. Ma to swoje racjonalne uzasadnienie. Miejscowi Ukraińcy wzięli wyparcie Sowietów z własnymi ambicjami politycznymi i o wiele aktywniej, niż ich sąsiedzi – Polacy, witali naddiagające jednostki. Stryj pozostałby w historii słowackiej obecności na froncie wschodnim tylko jedną z wielu miejscowości, które leżały na szlaku bojowym podczas gorącego lata 1941 r., gdyby nie jedno tragiczne zdarzenie. Po wyjeździe głównych sił zgrupowania na wschód, w okolicy miasta operowały tylko mniejsze oddziały saperów. Stryj jako istotny węzeł kolejowy miał duże znaczenie strategiczne. Do zadań słowackich jednostek technicznych należało zważenie rozstawu torów kolejowych, naprawa dróg, a zwłaszcza mostów

kolejowych na najważniejszych odcinkach zaplecza frontu. Właśnie przy remoncie jednego z mostów niedaleko Stryja nastąpił tragiczny wypadek. Jak do niego doszło? Jesienna pogoda z licznymi burzami potrafi w górskich regionach niespodziewanie wywołać klęskę żywiołową. Świadkiem tego był niejednokrotnie położony u podnóża Karpat Stryj. Dotkliwa powódź dotknęła miasto i okolice także na jesieni 1941 r. Dnia 20 października 1941 r. spiętrzona woda spływająca z gór spowodowała gwałtowne podniesienie się poziomu rzeki. W okolicy Stryja żywioł naruszył konstrukcję niedawno wybudowanych mostów. Fala powodziowa nie zdołała wówczas zniszczyć tylko jednego, zbudowanego przez słowackich saperów. Zebrała za to inne, krwawe żniwo. W mokrym terenie jeden ze słowackich żołnierzy nieszczęśliwie się poślizgnął i wpadł do rzeki. W ostatniej chwili udało mu się uchwycić stalowej liny, która wyznaczała trasę promu. Saper związując nad wzburzoną wodą wołał o pomoc. Jako pierwszy skoczył mu na ratunek jeden z niemieckich kolegów. Zaczął go jednak unosić silny prąd mętnej wody, niosącej kawałki drzew i inne przedmioty. Prom, służyący miejscowej ludności do pokonywania rzeki, był w tym czasie wyciągnięty i bezpiecznie uwiązany na brzegu. Znalazło się jednak kilku śmiałków, którzy bez wahania zdecydowali się ruszyć na ratunek swoim kolegom. Ściągnęli prom na wodę i odbili od brzegu. Gdy zbliżali się do tonącego, stalowa lina nie wytrzymała naporu wody i prom został porwany przez dziki nurt rzeki. W spiętrzonej wodzie utopiło się wówczas 15 żołnierzy słowackich, jeden Niemiec i kilku cywili. 20 października stał się w ten sposób jednym z najtragiczniejszych dni w dziejach młodej armii słowackiej. Po tym nieszczęśliwym wypadku przybył złożyć kondolencje słowackim dowódcom niemiecki generał Will ze swoim sztabem ze Lwowa.”

Pod datą 20 X 1941 r., co odpowiada opisowi żywiołu powodziowego ww. autora, pochowani są w Załużu: szer. Karol Smorada; szer. Jozef Sirota (mogiła symboliczna); szer. Matej Volko; szer. Jan Uram (mogiła symboliczna); szer. Filip Cepko; szer. Julius Mraz; szer. Štefan Valentik (mogiła symboliczna); szer. Peter Barlik; szer. Imrich Kosej; szer. Karol Kysel; szer. Eduard Raffay (mogiła symboliczna). Natomiast pod tą samą nazwą miejscowości – Stryj, zaś pod datą 18 IX 1941 r. pochowany jest szer. Matuš Mladý. Łącznie jest to 12 mogił z opisanego powyżej wypadku w Stryju zaś cytowany powyżej dr Miloslav Lacko podaje, że: „...Rzeka wydała tylko pięć ciał, które zostały uroczystie pochowane na cmentarzu w Stryju. Orszak trumien zwiastował żołnierzom ciężkie dni, które miały ich jeszcze czekać w trzyletniej kampanii przeciw ZSRR.”

Być może zatem pozostali, którzy utonęli w nurcie Stryja, znajdują się na załuskiej liście pod innymi datami czyli w chwili, gdy znajdowano ciała oddane przez rzekę w dolnej części jej nurtu. Ostatnią zagadką załuskiego cmentarza jest mogiła oznakowana jako nieznaną żołnierz – czyżby zatem spoczywał w niej Kuźma Hrybory – zidentyfikowany przez pracowników polsko-niemieckiej fundacji „Pamięć” jako tłumacz z Rusi Zakarpackiej przydzielony do oddziałów niemieckich i pochowany na terenie Załuża?

dr Andrzej Olejko

Z bieszczadzką duszą

Przyznanie Radiu Bieszczady nagrody w kategorii Produkt Roku Ziemi Sanockiej 2004 było ukłonem w stronę lokalnej rozgłośni, której udało się uniknąć połknięcia przez rekiny rynku mediów elektronicznych. Ponieważ w Polsce rządzi nim kilka osób do spółki z politykami, podobne radiostacje zostały dawno wchłonięte przez ogólnopolskie sieci – w eter płynię ta sama muzyka i te same wiadomości. Sanocka rozgłośnia wybroniła się, zachowując niezależność i kawałek bieszczadzkiej duszy.

– Radio Fan zostało przejęte przez Eskę, a Echo przez Angorę. Fakt z Krosna i Tak z Kielc zbankrutowały – wylicza Jakub Osika, prezes zarządu spółki i redaktor naczelny Radia Bieszczady. W naszych realiach prawnych i ekonomicznych los niewielkich lokalnych rozgłośni jest z góry przesądzony: albo przestają istnieć, albo zostają przejęte przez monopolistów takich jak Angora, Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, Ad.Point czy RMF. W tym drugim przypadku stacja zostaje włączona do sieci i staje się jednym z identycznie pracujących trybików wielkiej maszyny. Programy tworzy komputer i garstka ludzi w centrali, a lokalne rozgłoszenie otrzymują elektroniczne gotowce, ograniczając swą rolę do przekazywania programu. – *Niestety, media w Polsce są zbyt uzależnione od polityków i wciąż obowiązuje reglamentacja dóbr, w tym przypadku koncesji. Tworzy się też mnóstwo regulacji, którym nadawcy muszą sprostać. Myślę, że jest to na rękę decydentom, bo radio ma duże „pole rażenia” i lepiej mieć go pod swoją kontrolą* – przypuszcza Kuba.

Jedną z instytucji specjalizujących się w przybijaniu gwoździ do trumny drobnych rozgłośni jest Stowarzyszenie Autorów ZAiKS. Radio Bieszczady ma za sobą ciężkie boje z tym ciałem, łącznie z procesami sądowymi. – *W pewnym momencie do kwoty płaconej za umowę licencyjną, dolożono nam jeszcze tzw. tabele minimalne. ZAiKS naliczył je wstecz i zażądał od ręki ponad 200 tys. zł – opowiada nasz rozmówca. Po przegranej sprawie spółka musiała spłacić część tej kwoty. Na szczęście jednej z rozgłośni udało się zakwestionować żądania ZAiKS-u i wygrać batalię o zwrot pieniędzy. To otworzyło furtkę dla innych. – Oczywiście, jesteśmy za tym, aby płacić autorom tantiemy, ale musi się to odbywać na cywilizowanych zasadach. ZAiKS to skamielina rodem z PRL, policjant, prokurator, sąd i kat w jednej osobie – naczelny nie bawi się w dyplomację. Po tych przykrych doświadczeniach rozgłoszenia zaczęła dogadywać się z autorami na własną rękę za pośrednictwem strony internetowej, gdzie zamieszczono adresowaną do nich ofertę. Pomysł chwycił, dzięki czemu udało się ograniczyć rolę ZAiKS-u jako kosztownego pośrednika między twórcą i nadawcą.*

Jakub Osika nie ukrywa, że dla radia przełomowy okazał się rok 2004. Rozgłosnia zdobyła pięć grantów na realizację programów informacyjnych o Unii Europejskiej o wartości blisko 250 tys. zł, co pozwoliło wyjść na prostą. – *Z członkostwem w Unii i generalnie z liberalizacją gospodarki wiąże duże nadzieje. Byłem kiedyś na spotkaniu z Patem Coxem, przewodniczącym Parlamentu Europejskiego. Zapytałem go, jakie są mechanizmy, aby uchronić gospodarkę przed korupcją i nadmierną ingerencją polityków. Odpowiedział mi, że jedyną receptą są wolne media, w tym lokalne. I właśnie takie radio – z odniesieniem do spraw lokalnych – jest marzeniem Kubę Osiki. Nie chce mieć radia wyłącznie muzycznego, z jednym didżejem, który miksuje utwory i prowadzi konkursy. Bliski jest mu radio publicystyczne – poruszające trudne problemy, z dziennikarskimi gwiazdami – z którym liczy się władza i politycy. Może kiedyś się to uda? Na razie o indywidualnym charakterze kierowanej przez niego rozgłośni decyduje audycja promująca ofertę kulturalną i turystyczną regionu. Latem jest to „Zielony patrol” z porcją najświeższych informacji na temat tego, co dzieje się w Bieszczadach, nad Soliną i w różnych miejscowościach regionu – gdzie można coś zobaczyć, posłuchać, zwiedzić. Zimą zastępuje go audycja „Wciągamy przez wyciągi”, nastawiona na aktualności z bieszczadzkich i beskidzkich stoków narciarskich. – Chcemy być radiem turystycznym, lokalnym z dużą porcją dobrej muzyki, które pomaga słuchaczom, jest pogodne i przyjazne – deklaruje Osika. Czy warto być się o taką ideę? Może jednak łatwiej byłoby się sprzedać wielkiej sieci? Prezes i redaktor naczelny reaguje uśmiechem. Radio na swoją markę pracuje od 1997 r. Dwa lata temu udało się po raz drugi zdobyć koncesję. Zakończył się kosztowny okres nauki i inwestowania – przyszedł czas na świadome budowanie własnego oblicza. Zarząd firmy myśli też o inwestycjach w Bieszczadach. Może będzie to wyciąg albo hotel? – *Jest dobrze i wierzę, że nie zakończymy w roli komputera wpiętego do nadajnika. Uchwaliliśmy się jako jedyną prywatną stacją komercyjną na Podkarpaciu. Słuchacze kojarzą nas z Bieszczadami i mam nadzieję, że tak pozostanie* – stwierdza z przekonaniem Jakub Osika.*



Obecnie radio zatrudnia ok. 20 osób, z czego 7 pracuje na antenie. Na zdjęciu – Krzysztof Chojecki (przy konsoli) i Jakub Osika.

Mimo że od 15 lat przebywa na zasłużonej emeryturze, w niczym nie przypomina typowego emeryta. Zdobyte w ciągu kilkudziesięciu lat dyktowania doświadczenia i zaszczeplona w czasach dzieciństwa społecznikowska pasja nie pozwalają mu siedzieć spokojnie w kapciach przed telewizorem. – *Kostucha tylko patrzy – jak kto na dłużej sobie siędzie, to ona od razu łaps go! A ja się ruszam, dzięki czemu trzyma się daleko ode mnie!* – wyjaśnia z szelmowskim błyskiem w oku swoją filozofię życia.

Spółcznik z powołania

Józef Baszak, uhonorowany tytułem Człowieka Roku Ziemi Sanockiej, od kilkunastu lat kieruje Fundacją Szpital. Razem z dr. Zygmuntem Paskiem powołał ją do życia w 1992 roku jako kontynuację Społecznego Komitetu Pomocy Szpitalowi, utworzonego przez władze miasta 25 lat wcześniej, w którego działalność jako dyrektor sanockiej Ceramiki zaangażowany był od samego początku. – *W 1966 roku wybudowano nowy szpital. Stanęły mury, ale bez wyposażenia. Dyrektor Zigmund miał jednak ogromny dar przekonywania i szybko to załatwił dzięki społecznemu komitetowi, w którym znaleźli się dyrektorzy wszystkich najważniejszych sanockich zakładów – wspomina pan Józef, którego społecznikowska pasja sięga jeszcze czasów dzieciństwa.*

Zaszczepił mu ją ojciec, znany społecznik z Posady Olchowieckiej, działający aktywnie m.in. w komitetach budowy szkoły, kościoła, Domu Robotnika przy ul. Kościelnej. – *Rozwijał ją w nas także profesor Stanisław Potocki, którego oczkiem w głowie był miejski park. Ile godzin myśmy tam pracowali! Sadziliśmy drzewa i krzewy, porządkowaliśmy ścieżki i kopiec. Po wojnie włączył się w ruch sportowy. Tworzył z braćmi klub piłkarski „Zielgam” – od nazwy Sanockiej Fabryki Wagonów „Zieleniecki, Gamber” – zakładał wraz z innymi Sanocki Klub Tenisowy. – *Własnymi siłami wybudowaliśmy pierwszy kort na Posadzie, a potem kolejny, przy ul. Mickiewicza, w miejscu, gdzie dziś stoi kiosk z kwiatami pani Mazurowej.**

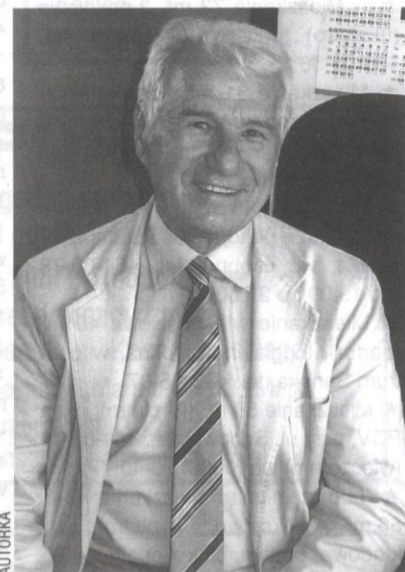
Po studiach na Akademii Ekonomicznej w Katowicach wrócił do Sanoka w 1955 roku z nakazem pracy w Autosanie. Tam też związał się z zespołem rewiowo-rozrywkowym, w którym przez 16 lat udzielał się artystycznie. – *Co robiłem? Wszystko. Śpiewałem arie operowe i operetkowe, tańczyłem. Z czasem obowiązki zawodowe zmusiły go do zaniechania tej działalności, ale do dziś wspomina ją z sympatią.*

Lata 80. odcisnęły się głębokim kryzysem we wszystkich dziedzinach życia, także służbie zdrowia. Brakowało wszystkiego – od środków opatrunkowych, przez leki, aż po sprzęt medyczny. I znów z pomocą przyszli społecznicy ze szpitalnego komitetu. Dzięki licznym kontaktom zawodowym udało się sprowadzić do szpitala sporo sprzętu, w tym pierwsze ultrasonografy. – *Pamiętam, jak z Rzeszowa i Krosna przyjeżdżali do nas, żeby je zobaczyć i jak bardzo nam zazdrościli. W 1990 roku – ze stanowiska dyrektora Stomilu – przeszedł na emeryturę. Nie zaprzestał jednak społecznej działalności, angażując się w budowę sztucznego lodowiska, ośrodka SKT, basenów, toru lodowego, opracowanie planów zagospodarowania Błoni. – *Nie wyobrażalem sobie siedzenia z założonymi rękami. Postanowiłem jednak ograniczyć się wyłącznie do służby zdrowia.**

Założona przezeń Fundacja przez 10 lat doposażyła medyczne placówki w powiecie w sprzęt i urządzenia o wartości ponad 2 mln złotych. Najbardziej tłuste okazały się lata ostatnie, kiedy z inicjatywy Fundacji, przy pomocy lokalnej społeczności, licznych firm i zakładów pracy udało się sprowadzić do Sanoka i uruchomić rezonans magnetyczny oraz tomograf komputerowy. – *To były karkołomne przedsięwzięcia i pod względem technicznym, i finansowym. Jestem szczęśliwy, że udało się je zrealizować. Sanok jest dziś jedynym powiatem, który ma dwa urządzenia medyczne najwyższej klasy w zakresie diagnostyki. To nasze wspólne osiągnięcie. I nie ostatnie – lada dzień uruchomimy w Sanoku wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego dla niepełnosprawnych. Jak bardzo jest potrzebna świadczy lawina zamówień, które już napływają.*

Zapytany, co przesądza o skuteczności podejmowanych przezeń działań, wymienia umiejętność zjednywania sobie ludzi do określonych celów służących całej społeczności, przede wszystkim jednak jednoznacznej rezygnacji z jakichkolwiek korzyści osobistych i wpajanie tej zasady wszystkim, którzy się angażują w działalność Fundacji. Także upór w dążeniu do celu i umiejętność podejmowania szybkich decyzji. – *Jakakolwiek decyzja, nawet zła, jest lepsza od żadnej. Złą zawsze można zmienić. Brak decyzji oznacza stagnację. Przypnij, że w działalności społecznej bardzo pomaga mu funkcja radnego powiatu, która otwiera wiele drzwi, umożliwiając dotarcie do różnych instytucji i ludzi. I to, że jest apolityczny. – *W Fundacji liczy się, kto co zrobił, a nie skąd przychodzi.**

W wolnym czasie ogląda chętnie relacje sportowe w telewizji – *Broń Boże, żadnych seriali!* – z konieczności dzienniki – *Żeby przekonać się, czy żyjemy jeszcze w Polsce, czy już w Unii - i prognozy pogody. – *Ale nawet wtedy z reguły siedzę nad jakimiś papierzykami...**



AUTORKA

Joanna Kozimor

Spółdzielnia przyjazna mieszkańcom

Choć słowo „firma” kojarzy się z generowaniem zysków, w tej kategorii uhonorowany został podmiot, którego zadaniem nie jest działalność zarobkowa. W przeddzień jubileuszu 40-lecia Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” przeżywa bardzo udany okres – w ostatnich latach jest praktycznie jedyną w Sanoku, która oddaje do użytku nowe budynki.

Czynnikiem decydującym o przyznaniu lauru SM „Autosan” była odważna decyzja o kontynuacji budowy bloku przy ulicy Topolowej. Przypomnijmy: rozpoczęty przez miasto w latach 90. doczekał się jedynie fundamentów, które następnie stały odłożone, zwyczajnie niszcząc. – *W końcu dojrzelismy do przejścia inwestycji od miasta, a dodam, że byliśmy jedyną zainteresowaną tym spółdzielnią. Niektórzy uważali, że to zbyt duże ryzyko, ale umieliśmy ocenić jego poziom – uważa prezes Jerzy Kulczycki. Kilkanaście miesięcy później piękny blok cieszy oczy mieszkańców Posady, a w ciągu kilku najbliższych tygodni zaczną wprowadzać się pierwsi lokatorzy. – *Sprzężenie interesów spółdzielni i miasta obu stronom wyszło na dobre. My zyskaliśmy nowy blok i od lat oczekiwane inwestycje drogowe, a miasto rozwiązał się spory problem – uważa wiceprezes Michał Skrabut.**

Nie zapominajmy jednak o innej wzytówce spółdzielni, jaką jest rozpoczęty przed kilkoma laty proces docieplania budynków, przez co emisja ciepła spadła np. w zasobach przejętych prawie trzykrotnie

– *W Radzie Nadzorczej Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej RP w Warszawie patrzyli na nasze wykresy z niedowierzaniem – nie bez dumy mówi prezes Kulczycki. – *W tej chwili nawet stare zasoby, przejęte od Autosanu, mamy już docieplone w ok. 80 procentach. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to cały proces powinniśmy zakończyć w przyszłym roku, a najpóźniej w 2007. Gdy rozpoczynaliśmy, była ogromna dysproporcja między przenikalnością cieplną starych zasobów przejętych od Autosanu, a blokami budowanymi już przez nas. W tej chwili różnica jest niewielka, a gdy skończymy docieplenia,**

wskazniki powinny się bez mała zrównać – mówi prezes Skrabut. Warto zwrócić uwagę, że spółdzielnia jako jedyna w regionie zakwalifikowała się do grupy finałowej oczekującej na przyznanie środków unijnych na modernizację sieci c.o.

Docieplenie budynków lokatorzy mile odczuwają w wysokości czynszu, który SM „Autosan” ma najniższy z sanockich spółdzielni. – *Każdemu możemy to udowodnić – dodaje prezes Kulczycki. A skoro jesteśmy w temacie energooszczędności, to przypomnieć należy, że ponad 10 lat temu spółdzielnia była pionierem opomiarowania ciepła na terenie Małopolski i nie tylko. Za jej przykładem*

poszły inne spółdzielnie. – *Możemy też chyba nieskromnie powiedzieć, że zachęcałyśmy je do odnawiania budynków, co we własnych zasobach robimy przy okazji docieplania. Dzięki temu Sanok staje się ładniejszy.*

Trochę historii. Spółdzielnia powstała w 1966 roku jako Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych przy SFA. Przez 20 lat realizowała tylko budownictwo jednorodzinne dla pracowników Autosanu, a w roku 1986 poszerzyła działalność o wielorodzinne. Lata 1986-1991 były złotym okresem SM „Autosan”, która budowała wówczas najwięcej bloków w województwie króleńskim. Wtedy

też do Autosanu werbowano specjalistyczną kadrę inżynierską z całego kraju, a zakładowe mieszkania były dodatkową zachętą do przyjazdu do Sanoka. Wkrótce spółdzielnia przejęła od fabryki mieszkania zakładowe, rozpoczynając długotrwały proces ich modernizacji. – *Pracy było co niemiara – wspomina prezes Skrabut. – *Likwidacja przecieków, remonty klatek schodowych, instalacji gazowych i c.o. – w pierwszej kolejności najważniejsze było bezpieczeństwo zamieszkania. Gdy już uporaliśmy się z podstawowymi sprawami, można było przejść do kolejnych zadań, jak opomiarowanie i docieplenie.**

W chwili obecnej „Autosan” ma 41 bloków – 1200 mieszkań, w których żyje około 4 tysiące osób tj. 1/10 Sanoczan. Spółdzielnia stara się zapewnić im także ofertę kulturalną i sportową – działa osiedlowa świetlica, cyklicznie organizowane są festyny, turnieje sportowe oraz – we współpracy ze szkołami – różnego rodzaju rozrywki. Stale poprawia się estetyka osiedli, niedawno, w wyniku starań podjętych między innymi przez spółdzielnię, wyremontowano ulicę Robotniczą, w planach jest modernizacja parkingów. Same pluses i prawie żadnych minusów? – *Naszym podstawowym minusem zawsze będzie położenie na obrzeżach miasta, z dala od handlu i usług, które w spółdzielniach korzystnie zlokalizowanych wpływają na obniżkę czynszów. Mamy natomiast najczystsze powietrze, gdyż prawie 80 % wiatrów sanockich wieje od strony południowej, a więc dla nas od pól i lasów – kończy zarządzający już przez 20 lat spółdzielnią prezes Kulczycki.*

Bartosz Białewicz



Spółdzielcze bloki widziane z lotu ptaka.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 72 m², 3-pokojowe (III piętro), przy ul. Kolejowej, tel. 463-03-36.
- ★ Mieszkanie 31 m² plus pomieszczenie gospodarcze, po kapitalnym remoncie, w centrum Sanoka, tel. (0508) 06-61-15.
- ★ Mieszkanie 85 m² (parter), własne c.o., 3 duże pokoje plus kuchnia, łazienka, wc osobno, tel. 464-00-78 (od 19.00 do 21.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 40 m² (parter), loggia, nowe okna, w centrum Sanoka, tel. 463-35-07.
- ★ Mieszkanie 58 m² (IV piętro), okna PCV, przy ul. Sadowej, tel. 464-86-49 (wieczorem) lub (0609) 79-40-77.
- ★ Lub zamienię mieszkanie M-4, 66 m², 4-pokojowe, (III piętro), rozkładowe, parkiet, blok z cegły, w Sanoku, przy ul. Sadowej – na mieszkaniu w Krakowie lub Warszawie, tel. 464-72-45 (po 18.00) lub (0508) 15-88-67.
- ★ Dom 180 m² w zabudowie bliźniaczej, na działce 3 a, podpiwniczony, z garażem, w atrakcyjnym miejscu, w Sanoku, tel. 464-92-90 lub 463-69-71.
- ★ Dom drewniany w Zagórzcu, tel. 462-20-93.
- ★ Domek drewniany na działce 9 a w Sanoku przy ul. Przemyskiej (pod skałą), tel. 463-69-06 lub 445-52-74.
- ★ Dom drewniany wraz z budynkiem gospodarczym, na działce 0,41 ha, w Falejówce, tel. 466-69-42 (wieczorem) lub (0600) 58-61-46.
- ★ Dom 150 m² pow. użytkowej na działce 28 a, w Sanoku, tel. (0601) 94-49-58 lub (0692) 40-49-95.
- ★ Dom mieszkalno-usługowy, piętrowy, na działce 6,92 a, w Sanoku, w obrębie Śródmieścia, tel. 463-77-61.
- ★ Budynek wolno stojący 21 m² o przeznaczeniu usługowym, na działce 2 a, blisko bloków i szkół, możliwość rozbudowy, w Sanoku na Posadzie, tel. 464-34-74.

- ★ Działki 4 x 10 a, w Solinie, przy głównej drodze, tel. 464-38-24 (po 20.00) lub (0601) 66-81-91.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, prąd, ujęcie wody w pobliżu, w Dobrej, tel. 464-34-74.
- ★ Działki budowlane w Tuchorzu – 63 a oraz w Czerteżu – 25 a, tel. (0693) 06-24-64.
- ★ Działkę inwestycyjną 90 a, foremna, na trasie Sanok-Zagórz, cena 1.000 zł/a, tel. 464-34-74.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a, w atrakcyjnym miejscu, przy granicy Sanoka, tel. (0888) 87-63-40.
- ★ Działkę rekreacyjną 5 a, nad Jeziorem Solińskim, tel. 464-34-74.
- ★ Działkę z pozwoleniem zagospodarowania, na osiedlu Wójtostwo, tel. 463-39-41 (po 19.00) lub (0502) 17-90-31.
- ★ Działkę 20 a, pod budowę, w Łukowem, cena 1.500 zł/a, do negocjacji, tel. (017) 277-28-22 lub 467-80-54.
- ★ Grunt rolny 2 ha w tym 24 a działki budowlanej, zabudowanej domem drewnianym, tel. 463-81-16.

Kupię

- ★ Małe mieszkanie w Sanoku, tel. (0601) 45-72-43.
- ★ Mieszkanie do 50 m², pilnie, tel. (0608) 09-75-50.

Zamienię

- ★ Mieszkanie lokatorskie 62,5 m² (IV piętro) w centrum Sanoka – na mniejsze, może być komunalne, tel. 466-69-96.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Dwa umeblowane pokoje (z kuchnią i łazienką), 1, 2-osobowe, na poddaszu, tel. 463-29-27.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (I piętro), studentkom lub firmie, od 1 października, przy ul. Sadowej, tel. 464-78-93 lub (0691) 36-37-24.
- ★ Dwa mieszkania po 43 m², płatne z góry za rok lub dla pracowników firm, studentek itp., tel. 463-67-45 lub (0511) 76-70-30.
- ★ Pokój dla ucznia (uczennicy), studenta (studentki), tel. 463-49-97.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, umeblowane, przy ul. Jana Pawła II, tel. 463-79-79
- ★ Mieszkanie 52 m², umeblowane, 2 duże pokoje (II piętro), wszystkie media, w bloku na osiedlu Robotnicza, tel. 463-31-27.

- ★ Pokój w Sanoku, tel. 463-04-40.
- ★ Mieszkanie 22 m², płatne z góry za pół roku, najlepiej osoby bezdzietne, w centrum Sanoka, tel. (0668) 18-67-37.
- ★ Dwuosobowy pokój z kuchnią i łazienką, dla studentek, w domu prywatnym (osobne wejście), blisko uczelni, tel. 463-47-92.
- ★ Przyjmę na stancję uczennice, tel. 463-02-40.
- ★ Pokój dla ucznia lub uczennicy od zaraz, tel. (0606) 53-03-82.
- ★ Dom drewniany, w Sanoku, tel. 464-34-96.
- ★ Dom i garaż dla rodzin, uczniów, osób samotnych, pracujących także, na osiedlu Błonie, tel. 463-08-75.
- ★ Dom drewniany 80 m², 3-pokoje, kuchnia, łazienka po remoncie, duży ogród, ładna okolica, w Rakowej, tel. 464-34-74.
- ★ Pokoje biurowe oraz lokale na hurtownie lub produkcję, Sanok-Dąbrówka, tel. 464-30-38, (0602) 51-48-45 lub (0510) 17-43-62.

- ★ Lokal handlowy na osiedlu Błonie, przy ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-04-44 (do 15.00).
- ★ Lokale 120 m², w centrum Sanoka, przy ul. Kościuszki, tel. (0607) 04-99-95.
- ★ Lokal użytkowy 110 m² (parter), przy ul. Mickiewicza 5, tel. (0691) 84-54-45.
- ★ Lokal 160 m², wraz z parkingiem, w Sanoku, tel. (0504) 37-33-47.
- ★ Pomieszczenie 45 m², w Sanoku, tel. (0506) 18-14-56.
- ★ Lokal 60 m², na biura, gabinety, w centrum Sanoka, tel. 463-55-44 (wieczorem).
- ★ Pomieszczenie ok. 35 m² (obecnie salon fryzjerski), w Sanoku, przy ul. Ogrodowej, tel. 463-20-89.
- ★ Lokal 50 m², na magazyn, w centrum miasta, przy ul. Cerkiewnej, tel. (0601) 75-71-76.
- ★ Lokal 116 m², dwie toalety, duży parking, wysoki standard, w Sanoku przy obwodnicy, tel. 464-34-74.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Skodę 120, 1.1 (1988), stan dobry, tel. 463-75-44 (po 20.00).

- ★ Opla omegę combi 2.0 (1993), szyberdach, wspomaganie kierownicy, c. zamek, hak, tel. (0697) 09-95-96.
- ★ Fiata punto II 1.2 (2000), przeb. 105 tys. km, 4-drzwiowy, zarejestrowany, kolor żółty, cena 11.000 zł, tel. (0601) 66-81-91 lub 464-38-24 (po 20.00).
- ★ Opla askonę 1.6 diesel (1984), karoseria w stanie dobrym, silnik do remontu, drugi silnik do przekładki, cena 1.000 zł, tel. 462-90-42 lub (0607) 98-56-67.
- ★ Poloneza caro (1992), instalacja gazowa oraz Citroena xantię (1994), sprowadzony z Wielkiej Brytanii, tel. (0887) 94-25-86 lub 462-41-80.
- ★ Toyotę corollę combi 1.6 (XII 1997), kolor irys metallic, garażowany, za dbany, pierwszy właściciel, nowe opony zimowe gratis, tel. (0508) 15-88-67.
- ★ VW golfa I, 1.6 diesel (1984), cena 1.500 zł, tel. (0696) 87-84-43.
- ★ Fiata uno, poj. 899 (1999), przeb. 72 tys. km, tel. (0600) 03-82-89.
- ★ Renaulta lagunę combi 1.8 (1997), LPG, kupiony w kraju, cena 13.000 zł do negocjacji, tel. (0505) 15-90-90.
- ★ Poloneza caro (1995), gaz, tanio, tel. 467-53-81.
- ★ Cztery koła zimowe (175/70 R13), do forda, felgi stalowe, tel. (0697) 09-95-96.
- ★ Części do VW golfa II (1990), Sanok, tel. (0887) 51-51-43.

Kupię

- ★ Wywrotkę Stara 200, tel. 463-29-91.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Rydze, codziennie świeże, tel. 464-48-70 (po 19.00).
- ★ Laptopa dell CPX, pentium 3, 500 Mhz, 128 RAM, 7,4 HDD, karta graficzna 8MB, TV out, CD-ROM LAN, gwarancja 3 miesiące, cena 990 zł plus vat, tel. (0695) 99-08-02.
- ★ Dwa szczeniaki rasy rottweiler (pieski), 2-miesięczne, cena do uzgodnienia, tel. (0502) 93-67-20.
- ★ Odpady z drewna bukowego na opał, tel. 462-10-18 (od 8.00 do 15.00) lub 463-09-78 (po 18.00).
- ★ Skrzypce 1/4, nowe, cena 250 zł, tel. 463-17-98.

**Remonty, szpachlowanie,
płytki, malowanie**
tel. 463-82-78, kom. 0605 915 780

Serwis komputerowy
Dojazd do Klienta gratis!
GALILEO KOMPUTERY (tel. 46 44 865)

**NEW ENGLISH
SCHOOL**
ANGIELSKI METODA CALLANA

**BIURO TŁUMACZEŃ
JĘZYKÓW ŚWIATA**

METODA CALLANA W NAJLEPSZYM WYDANIU

KURSY JEZYKOWE:

**PRZYGOTOWANIA DO
EGZAMINÓW:**

- ANGIELSKI
- NIEMIECKI
- WŁOSKI
- HISPZAŃSKI
- FRANCUSKI
- ROSYJSKI

- NATURALNYCH
- MIĘDZYNARODOWYCH
Z JĘZYKÓW OBCYCH

TALKING KIDS
ANGIELSKI DLA DZIECI

SEKRETARIAT

CZYNNY OD PN – PT W GODZ 12:00 – 20:00
SANOK UL. 3 MAJA 23 TEL./FAX. (0-13) 464 00 62
www.newenglish.pl e-mail: nesjaslo@interia.pl

**Komputerowe badanie
całego organizmu – promocja**
tel. 464-88-12

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

SIDING
w niskich cenach dostarczam na miejsce
tel. 46-419-12 od 9.00 do 16.00

**Artykuły dekoracyjne
ogrodów**
„Profil”, ul. Lipińskiego 5

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

**Do wynajęcia
lokale biurowe:**
17, 19, 20, 25, 115 m² (II p.)
w centrum Sanoka,
ul. Kościuszki 11 (Galeria Arkadia)
tel. 0609 505 270

GALILEO KOMPUTERY
Nawigacja satelitarna
GPS
z mapą POLSKI oraz
szczegółowymi planami miast
Umów się na bezpłatną
jazdę próbną!!!
CENA ZESTAWU
1299zł brutto
SANOK ul. Orzeszkowej 1
www.sanok.biz tel./fax 46 44 865

**OKNA I DRZWI
Z PVC I AL**
Producent MULTI
Siedziba - Sanok ul. II Armii W.P.40
tel. 46-350-44
Punkt - Lesko ul. Piłsudskiego 48
tel. 46-980-56

Poszukuje pracy

★ Kierowca z kat. B i C, tel. 463-30-43.

Korepetycje

★ J. angielski, indywidualnie i mini grupy, wszystkie poziomy, egzaminy, tel. 464-71-81.

★ J. angielski, tanio, solidnie, nowoczesne metody, tel. 463-15-96.

★ J. angielski, tel. (0609) 08-71-57.

★ Chemia – korepetycje, przygotowanie do matury i na studia, tel. 464-28-15.

★ Matematyka – gimnazjum, liceum, fizyka – gimnazjum, tel. 464-12-37.

★ Historia, WOS – przygotowanie do nowej matury, tel. 463-03-86 lub (0607) 57-91-37.

★ Matematyka – przygotowanie do badań kompetencji, szkoła podstawowa i gimnazjum, możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.

★ Fizyka – szkoła średnia i gimnazjum, tel. 463-45-46.

★ J. francuski, Sanok, Lesko, Ustrzycki i okolice, tel. (0660) 72-22-74.

★ Matematyka – szkoła podstawowa i gimnazjum, tanio i solidnie, tel. 463-45-80.

★ Matematyka, tel. (0697) 72-27-84.

★ Chemia (poziom gimnazjum i szkoły średniej), elementy informatyki, tłumaczenie tekstów technicznych z j. angielskiego – polski, cena do uzgodnienia, możliwy dojazd do ucznia, tel. (0607) 58-52-12.

★ Matematyka – gimnazjum, liceum, matura, tel. 464-75-60.

★ Indywidualne zajęcia plastyczne z artystą plastykiem, dla dzieci i młodzieży, tel. (0501) 06-92-83.

ZGUBY

★ 5 września zaginęła duża kotka, cała czarna o lśniącem gładkim futerku i dużych złotych oczach. Przy uszach i nad oczami miała tysiące miejsc. Znalazcę czeka nagroda, tel. 463-00-46.

★ Zaginęła legitymacja studencka wydana przez Politechnikę Świętokrzyską w Kielcach na nazwisko Fal Paweł, tel. (0503) 51-06-07.

Apteka zatrudni

- kierownika apteki
 - magistra farmacji
 - techników farmacji
- tel. (22) 811-60-55

Studium Doskonalenia

Zdolności Poznawczych w Sanoku organizuje dla uczniów klas 3 gimnazjum kursy przygotowujące do egzaminów gimnazjalnych
Zapisy do 12 października 2005 r.
Informacje: <http://sdzp.of.pl>
Kontakt: 464-96-54; sdzp@poczta.of.pl

R & R

Biuro Nieruchomości zaprasza
www oleniacz.pl
tel. 464-02-55 lub 0505 044 102

POGLESZ

**AGENCJA OCHRONY MIENIA
AGENCJA POŚREDNICTWA PRACY**

Sanok, ul. Przemyska 24, tel. 46-54-134, 46-54-118, fax. 46-54-135
www.poglesz.pl

pożyczka od serca

BEZ PORĘCZYCIELA DO 20 000 PLN
W 24 GODZINY

9,6%

SKOK Stefczyka część przychodu z pożyczki przeznacza na pomoc domom dziecka.

3-36 miesięcy

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 10 000 PLN i okresu 36 miesięcy oraz prowizji stosowanej dla Członka ze stażem i dobrą historią kredytową wynosi 14,82%.

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90, 464 26 91
www.skokstefczyka.pl infolinia: 0-801 600 100 lub (058) 668 94 00

KARO ŻALUZZE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU
ul. Jagiellońska 48
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

METALICZNE PIĘKNO

BLACHY PERFOROWANE
WSZYSTKICH RODZAJÓW STALI
P.W. „TERMO-KAN-2”
ul. Dworcowa 4, tel. 466-63-88

KM SERWIS

Konrad Milczanowski
Oferujemy:

- elektromechanika Sanok,
 - mechanika ul. Korczaka 10
 - części samochodowe tel. 466-60-25
- ATRAKCYJNE CENY kom. 0501 708 520

Kompleksowe usługi szklarskie

„Sangas”
Sanok, ul. Bema 5
tel./fax 464-00-04

OKNA

„WISBUD” tel. 46 44 921
Sanok, ul. Jagiellońska 44

DRZWI

„WISBUD” tel. 46 44 921
Sanok, ul. Jagiellońska 44



Europejski Fundusz Leasingowy

CHODZI o to
aby JEŹDZIĆ

☎ 464 22 64, 464 22 66

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
 - WEWNĘTRZNE
- Do budynków i mieszkań w "bloku"
- Wejściowe do mieszkań z drewnianą futryną i uszczelką (Na specjalny wymiar)

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161
<http://drzwizdrewna.w.interia.pl>

KOMPUTERY

NOWE MODELE - PROMOCJE

TRIMAX

SPRZEDAŻ - SERWIS

LIPiŃSKIEGO 109
TEL/FAX 46 37 147

MICKIEWICZA 18
TEL 46 44 124

REKLAMY • OGŁOSZENIA

Biuro matrymonialne „Bieszczady”

zaprasza do Zagórza
ul. Piłsudskiego 13
od godz. 9.00 do 14.00
tel. 462-25-14

Restauracja SOSENKI

– wesela
i inne imprezy okolicznościowe
– noclegi
tel. 0509 433 515, 464-19-39

OSTEOPOROZA

Jedynie wiarygodne badanie
Szyjka głowy kości udowej lub odcinek lędźwiowy kręgosłupa
15 października 2005 r. (sobota)
prywatny gabinet ortopedyczny
lek. med. Robert Kobiela – Sanok, ul. Kochanowskiego 25
Zapisy osobiście – sklep sportowy „Maraton”, ul. 3 Maja
Podczas rejestracji opłata 10 zł
Koszt badania wraz z konsultacją specjalisty 25 zł

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

PROMOCJA

STANOWISKO KOMPUTEROWE
+
FOTEL OBROTOWY

325 zł



POLICEALNE STUDIUM W SANOKU
ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
W RZESZOWIE
Sanok, ul. Matejki 7a, tel. 464-29-57

Dysponuje jeszcze wolnymi miejscami
na kierunku kształcenia:

TECHNIK INFORMATYK

Rozpoczęcie zajęć planowane jest na
22 października 2005 r. (Sobota)

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej
i kształci dorosłych w systemie zaocznym

Zajęcia odbywają się co dwa tygodnie
(sobota, niedziela)

Nauka trwa 2 lata

I kończy się zewnętrznym egzaminem
potwierdzającym kwalifikacje zawodowe

Warunki przyjęcia:

- ukończenie szkoły średniej (nie wymagana matura)
- wpisowe 100 PLN
- czesne 130 PLN miesięcznie
- zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do nauki w powyższym zawodzie
- 3 fotografie

TRIMAX - SERWIS

Komputery, Monitory
Drukarki, Kserokopiarki
Wagi, Kasy fiskalne

ZAPEWNIAMY SPRZĘT ZASTĘPCZY
DOJAZD NA ŻYCZENIE KLIENTA

KASY FISKALNE

WAGI, METKOWNICE
CZYTNIKI KODÓW KRESKOWYCH
OPROGRAMOWANIE WAPRO

TRIMAX

SPRZEDAŻ - SERWIS
Elzab, Datex, Sharp

NOTEBOOKI

STAŁA EKSPOZYCJA
LIPiŃSKIEGO 109

TRIMAX

SPRZEDAŻ - SERWIS

IBM, Toshiba, Acer, Fujitsu Siemens
LG, HP, California Access, Dell

APARATY CYFROWE

STAŁA EKSPOZYCJA
MICKIEWICZA 18

TRIMAX

SPRZEDAŻ - SERWIS

Canon, Olympus, Nikon, Konica Minolta
Panasonic, Sony, Fujifilm, Premier

AUTOMOBILIZM

Rajd w Dobczycach

Za duże ryzyko

Robert Borowy zajął ostatecznie 2. miejsce w klasie sportowej Pucharu Galiції. Przed kończącym cykl rajdem w Dobczycach sanoczanin miał na tyle sporą strategię do prowadzącego w klasyfikacji zawodnika z Nowego Sącza, że właściwie tylko wyraźny błąd mógł rywalowi odebrać końcowe zwycięstwo. – *Zdecydowałem się więc postawić wszystko na jedną kartę i jazdą na granicy ryzyka zmusić przeciwnika do błędu* – powiedział Borowy. Niestety, taktyka okazała się obusieczna. Choć długo się sprawdzała – Borowy wygrywał kolejne odcinki specjalne, uzyskując blisko minutę przewagi, ale na jednym z ostatnich przeszarżował i w efekcie kierowca z Nowego Sącza wygrał rajd, pewnie utrzymując prowadzenie w klasyfikacji pucharu.



Robert Borowy wyjeżdżał 2. miejsce w klasyfikacji łącznej Pucharu Galiції

Spotkanie miłośników motoryzacji

Porażka faworyta

Podczas kolejnej imprezy Sanockiego Klubu Rajdowego znów nie zabrakło przejazdu ulicami miasta oraz tzw. próby czasowej.

W trudnych deszczowych warunkach wygrał młody zawodnik Wojciech Jasiak, po 3 przejazdach pokonując faworyzowanego Piotra Oczkowicza. Miejsce 3. zajął Krzysztof Kurasz. Wszyscy kierowali fiatami 126p. Dobrą efektywną jazdę fiatem 125p Monte Carlo prezentował też Arkadiusz Borczyk, pokonując trasę długimi efektywnymi łukami, kręcąc przy okazji kilka „bączków”. Kolejna impreza SKR planowana jest na listopad.

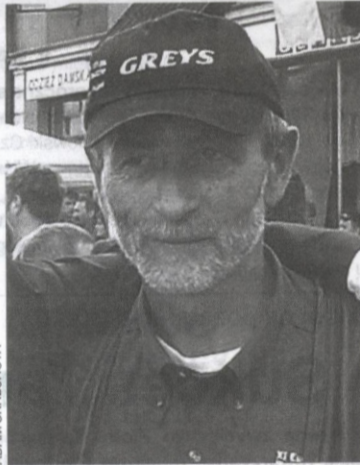
Wędkarstwo

Benedyk piąty

Ponad 150 muszkarzy wzięło udział w tegorocznej edycji Jesiennego Lipienia Sanu. Świętyni start zanotował Janusz Benedyk (zdjęcie obok) z koła nr 1, zajmując 5. miejsce.

O sukcesie Benedyka zdecydowała zwłaszcza wygrana jedna tura i to w spektakularny sposób. Na popularnej rynnicy głowicowej w Średniej Wsi złożył 15 lipieni mierzących powyżej 35 cm. Bardzo dobrze spisała się także młodzież z „jedynki” – 15. był Gracjan Nazarkiewicz, a 21. Maciej Korzeniowski.

Tradycyjnym Pucharem Prezesa zakończą w niedzielę sezon wędkarze z koła nr 3. Zawody (spławikowe) rozegrane zostaną na stawie w Sosenkach, zapisy od 7.00.



ADAM SKRUCHOTA

Sport szkolny

Wyniki gimnazjalnych Mistrzostw Powiatu w Lekkoatletyce

100 m: 1. Ewa Malik, 2. ex aequo Monika Radwańska (obie G4) i Anna Augustyn (Tarnawa Dolna); 1. ex aequo Tomasz Wójcik (G4) i Łukasz Banit (G1), 3. ex aequo Sylwester Czerniewicz (Tarnawa D.), Dawid Baran (G3) i Jarosław Stach (G2 Zagórz). **300 m:** 1. Natalia Smorul (Tarnawa Dolna), 2. Aleksandra Wyrzykowska (G2), 3. Wioletta Pelczarska (Besko); 1. Mariusz Zacharski (G4), 2. Maciej Paryżak (G2 Zagórz), 3. Damian Kozimor (G3). **600 m:** 1. Monika Drwięga (G3), 2. Wioletta Dygoń (Tarnawa Dolna), 3. Justyna Szpiech (G2). **1000 m:** 1. Michał Biłas (Rakowa), 2. Mateusz Dziok (Besko), 3. Maciej Tymoczko (G4). **Sztafeta 4x100 m:** 1. Tarnawa Dolna, 2. G4, 3. G3; 1. G4, 2. Tarnawa D., 3. G1. **Skok wzwyż:** 1. ex aequo Aldona Kędra (G4) i Kamila Chowaniec, 3. Joanna Liszka (obie G3); 1. Bartłomiej Żołnierczyk. **Skok w dal:** 1. Monika Langefeld, 2. Joanna Makar (obie G3), 3. Joanna Biały (G4); 1. Bogdan Dawidek (G3), 2. Dariusz Pater (G4), Piotr Kowalski (G2 Zagórz). **Oszczep:** 1. Kamila Solarz (G3), Justyna Pachowicz (G1 Zagórz), 3. Elżbieta Bielec (G3); 1. Grzegorz Armata (Tarnawa D.), 2. Piotr Wanielista (Strachocina), 3. Wojciech Krawczyk (Niebieszczyzna). **Dysk:** 1. Joanna Kuzio (Tarnawa Dolna), 2. Agnieszka Mielnikiewicz (Rakowa), 1. Rafał Gmitruk (G1), 2. Dawid Szczudlik (G3), 3. Marcin Mielnikiewicz (Rakowa). **Kula:** 1. Dorota Florkowska (G4), 2. Katarzyna Hajduk (Besko), 3. Ewelina Gosztyła (G1 Zagórz); 1. Mariusz Tomczyk (G1), 2. Kamil Smarski (G2 Zagórz), 3. Daniel Szczudlik (Tarnawa D.).



BRAMY

Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-46-120, www.droma.net.pl

FUTBOL

III liga małopolska

Gościńska Wierna

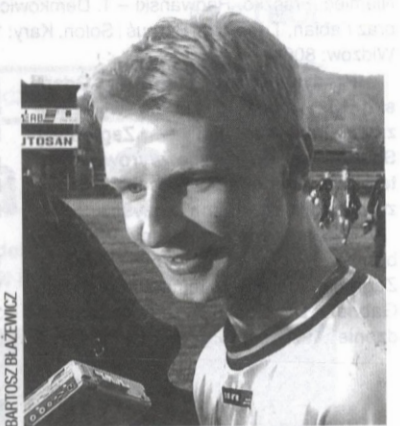
WIERNA MAŁOGOSZCZ – STAL HERB SANOK 1-2 (1-1)

Bramki: K. Drej (42-głową) – Nikody (19), Daniel Niemczyk (79). Stal: Jankowski – Okas, Gawłowicz, Łuczka, Sumara – Damian Niemczyk (78 Pawlak), Kuzicki, Węgrzyn, Łukacz – Nikody (46 Badowicz), Daniel Niemczyk (83 D. Jęczkowski). Żółte kartki: Gawłowicz, Sumara. Sędziował P. Passon (Płock). Widzów 200.

nim obrońcą, a Daniel Niemczyk nie zmarnował sytuacji sam na sam. W końcówce Wierna postawiła wszystko na jedną kartę, co stwarzało Stali okazję do kontr. Były szanse na podwyższenie wyniku, najlepszych nie wykorzystali Daniel Niemczyk i Dariusz Jęczkowski.

Tabela: 1. Stal Stalowa Wola (20, 10-3); 8. Stal S. (11, 13-10). W sobotę (15.00) Stal podejmować będzie lidera ze Stalowej Woli.

Bramkę zdobytą w Małogoszczy Rafał Nikody okupił kontuzją, która stawia pod znakiem zapytania jego grę w sobotnim meczu ze Stalą Stalowa Wola



BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Wierna Małogoszcz wcale nie okazała się mało gościnnie, za to wierna dotychczasowym wynikom i nadal pozostaje bez wygranej. Efektem było pierwsze wyjazdowe zwycięstwo Stali (a trzecie w sezonie), która już wkończyła do górnej połówki tabeli.

Przykład gościnności rywale dali już w 4. min, Karol Drej wypalił nad poprzeczką z karnego (faul Łukasza Jankowskiego na Grzybie). Wzajemna kurtuazja nie interesowała stalowców i chwilę później Rafał Nikody nieuchronnym strzałem pod poprzeczkę wykończył akcję Marka Węgrzyna. Miejscowi wyrównali tuż przed przerwą – Drej zrehabilitował się celną głową po centrze Piotrowskiego. Pod koniec pierwszej połowy kontuzji doznał Nikody i po zmianie stron udanie zastąpił go Piotr Badowicz. Już w 46. min mógł wpisać się na listę strzelców, ale po jego strzale wślizgiem piłka minęła słupek. Później obydwie drużyny stawiały na ofensywę, choć nieco więcej okazji miała Stal. Losy pojedynku rozstrzygnęły się w 79. min – po podaniu Węgrzyna Badowicz przerzucił piłkę głową nad ostat-

Remis, który uznać trzeba za porażkę; ta zresztą była blisko, ale w końcówce punkt uratował Maciej Milczanowski. Stal utrzymała prowadzenie w tabeli, jednak Płomień Zmiennica wyprzedza już tylko bilansem bramek.

W meczu lidera z beniaminkiem faworyt był jasno określony (dodatkowo handicapem własnego boiska), ale goście odowodnili, że nieprzypadkowo plasują się w górnej części tabeli. Naprawdę niewiele zabrakło, by z Sanoka wywieźli komplet punktów. Wyrównując bramkę strzelił w 87. min (Milczanowski trafił po dośrodkowaniu Michała Sokółowskiego), ponadto dwa razy słupek stawał im na drodze do szczęścia. Ry-

Klasa A

Strata z beniaminkiem

STAL II AGENDA 2000 SANOK – LKS GOLCOWA 2-2 (1-1)

Bramki: Kawa (35-karny), Milczanowski (87) – Pietrasz (20), Potoczny (65-głową). Stal: Drabik – Gruszecki, Sokółowski, T. Jęczkowski, Kawa – Jaracz, Niemiec, Tabisz, Pęcak – Jaklik (75 Stróżowski), Szałęga (46 Milczanowski). Sędziował: J. Bogacz (Krosno). Widzów 100.

wale pierwsi zdobyli gola, wyrównał Konrad Kawa, wykorzystując karnego za rękę jednego z rywali. Na ponowne prowadzenie Golcowa wyszła w 65. min, gdy po kornerze skuteczną głową popisał się Potoczny.

Stali między dobrymi meczami trafiają się też wyraźnie słabsze. Brak stabilnego składu nie pomaga w uzyskiwaniu rezultatów, ale szkoda punktów, zwłaszcza traconych na własnym terenie.

Tabela grupy I: 1. Stal (19, 21-7).

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Mielecka wiktoria!

Takiego scenariusza nie przewidywali chyba nawet najwięksi optymiści. Juniorzy pojechali rozegrać mecz na szczyście do Mielca i prowadzącą w tabeli tamtejszą Stal rozgromili aż 3-0! Przy okazji wzięli rewanż za identyczną porażkę z rundy wiosennej poprzedniego sezonu (mecz juniorów młodszych w Sanoku).

Juniorzy starsi

STAL MIELEC – STAL DROMA SANOK 0-3 (0-1)

Bramki: Paraniak (10), Sawicki (70), Chudziński (75). Stal: Pietrkiewicz – Siejko, Krawiec, Silarski, Klepacz – Chyra, Paraniak, Rajtar, Chudziński – Sawicki, Berling (46 Pańko).

– *W naszym zwycięstwie nie było nic z przypadku* – powiedział trener Piotr Kot, komplementując swoich podopiecznych za żelazną realizację założeń taktycznych. Agresywną grą na całym boisku i podwajaniem krycia zupełnie zneutralizowali atuty gospodarzy, którzy w tym meczu nie stworzyli czystej okazji strzeleckiej. Raz tylko zakotłowało się pod naszą bramką, akurat w momencie gdy Mateusz Silarski leżał poza boiskiem, ale sytuacja błyskawicznie została wyjaśniona. Goście natomiast strzelili 3 gole, a mogli dwa razy tyle. Pierwsza okazja była już w 5. min, jednak Łukaszowi Rajtarowi zabrakło precyzji przy próbie lobowania. Chwilę później Maciej Paraniak głową wykorzystał kornerową centrę. Na początku drugiej połowy sytuację sam na sam miał Fabian Pańko, później był groźny strzał Tomasza Sawickiego. W 70. min zawodnicy ci wystąpili jednak w rolach głównych – Sawicki pewnie dobił strzał Pańki po wolnym Michała Klepacza. Gdy za moment jeden z rywali musiał opuścić boisko po czerwonej kartce, stało się jasne, że nasz zespół wywiezie z Mielca komplet punktów. Pieczęć na zwycięstwie przybił Marcin Chudziński – płaskim strzałem w długi róg po indywidualnej akcji.

Tabela I ligi: 1. Stal M. (15, 13-3), 2. Stal S. (14, 12-3).

Juniorzy młodsi

STAL MIELEC – STAL DROMA SANOK 3-1 (1-0)

Bramki: Prenkiewicz (70). Stal: Stram – Sokół, Markowski, Koczera, Bindas – Kijowski (30 Bil), Kruszyński, Dufurat (60 Osekowski), Ziemiański – Prenkiewicz, Berling (41 Hnat, 78 Kurkarewicz).

Piłkarsko lepsi mielczanie, ale remis był do wzięcia. W drugiej połowie drużyna trenera Kota miała kilka okazji, wreszcie Michał Prenkiewicz wyrównał strzałem w krótki róg. Radość trwała tylko kilka minut, zmącił ją faul Marcina Bindasa i zamieniony na gola karny dla rywali. Chwilę później podwyższyli wynik i było praktycznie „po meczu”. Ale kto wie, co mogłoby się jeszcze stać, gdyby na 3 min przed końcem Dariusz Ziemiański wykorzystał okazję, zdobywając kontaktową bramkę...

Tabela I ligi: 1. Igloopol Dębica (18, 24-6); 12. Stal (3, 6-12). W wtorek (10.30, 12.30) Stal podejmują Polonię Przemyśl.

Juniorzy młodsi B

MOSIR JASŁO – STAL SANOK 1-0 (1-0)

Stal: Szpiech – Chynał, Niedzielski, Zarzycki, Florek – Galant, Barski, Lorenc, Drabik (55 Brodzik) – Sobolak, Mołczan (72 Romaniuk).

Drużyna Macieja Błażowskiego nadal nie może się przełamać, tym razem punkty zostały w Jaśle. O porażce zdecydował błąd na początku meczu i brak skuteczności. Drugą połowę Stal rozpoczęła trzema „setkami” (Daniel Mołczan i dwukrotnie Michał Galant), potem okazji nie wykorzystał Sebastian Sobolak. W ostatniej minucie wydawało się, że drogę do siatki znajdzie w końcu główka Macieja Barskiego, ale bramkarz zdołał wybić piłkę zmierzającą niemal w okienko.

Tabela: 1. Orły Rzeszów (15, 18-5); 9. Stal (0, 1-9).

Trampkarze starsi

MOSIR JASŁO – STAL SANOK 2-1 (2-0)

Bramki: Tarnawski (60-karny). Stal: K. Januszczak – Mogilany, Ząbkiewicz, J. Januszczak, Paweł Lorenc – Piecuch, Warchoł, Maślany, Adamiak – Kuzio, Wanielista. Na zmiany: Tarnawski, Rywka.

Podobny scenariusz jak w przypadku juniorów młodszych B – przepany początek, kuriozalne gole rywali, a potem mozolne odrabianie strat. Po przerwie dużo ożywienia wniósł Marcin Tarnawski, zdobywając kontaktową bramkę z karnego (faulowany Michał Wanielista). Potem stalowcy zmarnowali kilka okazji, a gdy w ostatniej minucie Paweł Maślany zdołał doprowadzić do wyrównania, sędzia dopatrywał się spalonego.

Tabela: 1. Stal Rzeszów (13, 34-1); 8. Stal (3, 5-10).

W sobotę (10.30, 12.15) Stal podejmują Igloopol Dębica.

Trampkarze młodsi

STAL SANOK – POLONIA PRZEMYŚL 5-3 (2-2)

Bramki: Mielietliczyn 3 (26, 39, 45), Góra 2 (14, 34). Stal: Adamski – Lewicki (54 Jajko), Rakoczy, Mądry, Sieradzki – Lisowski, Ogrodnik, Mielietliczyn, Pitera (52 Chutkowski) – Chorażak (50 Florek), Góra.

Choć do przerwy było remisowo, a goście dwa razy obiektywali prowadzenie, mecz toczył się pod dyktando Stali. Łupem bramkowym tradycyjnie już podzielił się Erwin Mielietliczyn i Daniel Góra. I tradycyjnie mieli więcej okazji bramkowych, trafić mógł też Hubert Chorażak. Najładniejszego gola zdobył Mielietliczyn, trafiając na 2-2 po koronkowej akcji.

STAL RZESZÓW – STAL SANOK 6-0 (4-0)

Stal: Lisowski – Lewicki, Rakoczy, Mądry, Sieradzki – Pitera, Ogrodnik, Mielietliczyn, Chutkowski – Góra, Florek.

– *Dwa spalone, karny, i po meczu* – opisywał pojedynek trener Kazimierz Pastuszek (zastępujący Janusza Szubę), nie kryjąc nerwów. Jego zdaniem sędzia gwizdał pod gospodarzy, szybko odbierając naszym chłopakom ochotę do gry.

Młodzicy starsi

STAL RZESZÓW – STAL SANOK 5-1 (4-0)

Bramki: Kokoć (50). Stal: Gac – Ząbkiewicz, Lewicki, Kokoć, T. Pisaniak – Milczanowski, Jakubowski, D. Lisowski, Jakubaszek – A. Pisaniak, Roszniowski. Zmiany: Badowicz, Kowalski, Izdebski, Chyła.

Goście rozpoczęli bojowo, była seria kornerów i poprzeczka po strzale Jakuba Kokocia, ale potem inicjatywa przeszła na stronę rywali. Po przerwie mecz się wyrównał, a kontaktową bramkę strzałem zza „szesnastki” w długi róg zdobył Kokoć.

W piątek (12.00, 13.30) trampkarze i młodzicy podejmują Siarkę Tarnobrzeg.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

HOKEJ

Ekstraliga

Przegrana z beniaminkiem

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – KH SANOK 7-2 (2-1, 1-1, 4-0)

Bramki: 1-0 G. Da Costa – Maj (6), 1-1 Radwański – Niemiec (9), 2-1 Plutecki – Labryga (10), 3-1 Wojtarowicz – T. Da Costa (27), 3-2 T. Demkowicz – Dżoń (32), 4-2 M. Kozłowski – Labryga (49), 5-2 Wojtarowicz (54), 6-2 Wojtarowicz – G. Da Costa (54), 7-2 Labryga – Tkacz (56). KH: Voroshnov; Ciepły, Rapala – Talaga, Burnat – D. Demkowicz, Miśków; Niemiec, Fraszko, Radwański – T. Demkowicz, Kostecki, Dżoń – Grzesik, Pavel, Milan oraz Fabian, T. Mermer, Barnuś i Solon. Kary: 12 i 20 min. Sędziował: Z. Wolas (Kraków). Widzów: 800

Po dwucyfrowej porażce w Gdańsku KH zmierzyło się na wyjeździe z beniaminkiem ligi – Zagłębiem Sosnowiec. Po dwóch wyrównanych tercjach gospodarze przechyliili szalę zwycięstwa na własną korzyść...

Początek był wyrównany. Pierwszą bramkę w tym spotkaniu zdobyło Zagłębie, które w 5. minucie po strzale Gabriela Da Costy wyszło na prowadzenie. Już trzy minuty później Maciej

Radwański po podaniu Marcina Niemca doprowadził do wyrównania, ale po kilkudziesięciu sekundach ponownie na prowadzenie wyszli gospodarze. Drugą bramkę dla Zagłębia strzelił Rafał Plutecki.

Druga tercja to podobny obraz gry. W 27. minucie za sprawą Wojciecha Wojtarowicza miejscowi podwyższyli na 3-1, natomiast pięć minut później niezdecydowanie obrońców gospodarzy wyko-

rzystał Tomasz Demkowicz. Po tej akcji sanocianie coraz śmielej atakowali bramkę Łukasza Blota, lecz kolejne strzały nie przyniosły rezultatu w postaci zdobycy strzeleckiej.

Decydującą dla przebiegu spotkania okazała się ostatnia tercja. W 48. minucie hokeiści z Sosnowca zdobyli czwartą bramkę autorstwa Marcina Kozłowskiego, a już sześć minut później było 6-2 (dwa trafienia Wojtarowicza). Zagłębie na tym nie poprzestało i na cztery minuty przed końcem spotkania wynik meczu ustalił Adrian Labryga.

– Nie ustępowaliśmy rywalom umiejętnością i całe spotkanie było wyrównanym widowiskiem. Niestety, w trzeciej tercji straciliśmy szybko bramkę, Zagłębie poszło za ciosem i zrobiło się 7-2. Na pewno żałujemy, że losy meczu nie potoczyły się inaczej i nie powiększyliśmy swojego dorobku punktowego – mówił po meczu kapitan KH, Maciej Radwański.

Elżbieciak, który zastąpił kontuzjowanego Sobieckiego. W pierwszych minutach tej odsłony gry szansę na doprowadzenie do remisu miał Maciej Radwański, Fraszko i Niemiec, lecz to goście strzelili bramkę. W 25. minucie Michał Woźnica pokonał golkipera KH. Na kolejne celne trafienie kibice w Sanoku musieli czekać dziesięć minut. Wtedy Wojciech Milan obsłużył dokładnym podaniem Tomasza Demkowicza i zrobiło się 2-3.

Ostatnia tercja pojedynku rozpoczęła się znakomicie dla KH. Już w 22. sek. do wyrównania doprowadził Milan i gospodarze od tego momentu przejęli grę. W 45. minucie wyszli nawet na prowadzenie – po akcji Lubosz Pavel – Grzesik, słowacki napastnik zdobył pierwszą w tym sezonie bramkę w barwach KH. Hokeiści GKS-u momentalnie rzucili się do odrabiania strat, lecz strzały Adriana Parzyszka, Kuca i Mariusza Justki nie zagroziły poważniej bramce Jańca. Jednak w 49. minucie sanocki golkiper skapitulował. Po akcji pierwszego ataku GKS-u wyrównującą bramkę zdobył Artur Ślusarczyk. Do końca meczu obie drużyny miały sporo sytuacji strzeleckich, jednak więcej bramek w regulaminowym czasie gry nie padło.

Podobnie było w dogrywce, która również nie rozstrzygnęła losów spotkania. Wprawdzie KH przez minutę grało w niej z przewagą jednego zawodnika, lecz nie potrafiło zagrozić bramce Elżbieciaka. W 3. minucie dogrywki po strzale Sebastiana Gonery krążek wpadł do bramki, jednak sędzia nie uznał gola, gdyż dopatrywał się przewinienia ze strony napastnika GKS-u.

Zawodnikami meczu zostali wybrani: Tomasz Demkowicz (KH) i Adrian Parzyszek (GKS).

Tabela: 1 Cracovia (21, 29-10), 8. KH (2, 16-39).

Dzisiaj KH zagra na Torsanie z Dworami Unią Oświęcim (17.00), natomiast w niedzielę zmierzy się na wyjeździe z Cracovią.

Ligi młodzieżowe

Juniorzy młodsi

MKH SANOK – MOSM TYCHY 0-3 (0-0, 0-1, 0-2)

MKH: Ambicki – D. Wojtas, Izdebski; P. Wojtas, Madej, Wadas – Ł. Królicki, P. Królicki; Maślak, Sawicki, Ochała; Pietryka, M. Milczanowski.

Podopieczni Jerzego Hućko i Krzysztofa Ząbkiewicza po przegranej z Polonią Bytom, tym razem musieli uznać wyższość tyszan. Mimo porażki do zera MKH pokazało się z innej strony.

Młodzicy

MKH SANOK – MOSM TYCHY 4-5 (0-1, 3-2, 1-2)

Bramki: Hućko (2), Wilusz, Solon. MKH: Wajda – Mazur, Haduch; M. Solon, Wilusz, D. Ciepły – Wolanin, Piegdoń; Kowalski, Golarz, D. Hućko.

Młodzicy rozegrali wyrównane spotkanie z brązowymi medalistami Mistrzostw Polski rocznika '90 z ubiegłego sezonu. MKH przegrywało już 1-3, lecz doprowadziło do stanu 4-3. W końcówce zespół z Tychów zdobył jeszcze dwie bramki i ostatecznie pokonał naszą drużynę. Wszyscy zastąpili na słowa pochwały za ambitną grę.

W piątek żacy zagrają zaległy mecz ze Śnieżką Dębica (13.00), a w sobotę juniorzy młodsi będą podejmować JKH Jastrzębie (15.00).

Sparing młodzików

MKH SANOK – MOSM TYCHY 3-2 (0-0, 2-1, 1-1)

Bramki: Mazur, Solon, Hućko. MKH: Wajda – Mazur, Haduch; M. Solon, Wilusz, D. Ciepły – Wolanin, Piegdoń; Kowalski, Golarz, D. Hućko.

Dzień po meczu ligowym MKH ponownie zagrało z Tychami tym razem towarzysko. Rewanż się udał, a bohaterem spotkania był bramkarz Kamil Wajda.

Trenerem młodzików jest Arkadiusz Burnat, a nie jak pisaliśmy w przed tygodniem Krzysztof Ząbkiewicz. Za pomyłkę przepraszamy.



Marcin Niemiec zdobywa trzecią bramkę dla KH

W spotkaniu kończącym I rundę Polskiej Ligi Hokejowej nasz zespół zdobył drugi punkt w rozgrywkach. Po zaciętym pojedynku KH zremisowało z aktualnym mistrzem Polski.

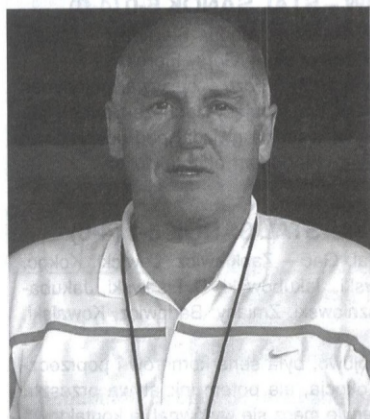
Początek spotkania należał do zawodników GKS-u, którzy od 25 sekundy grali w przewadze (kara dla Łukasza Jańca – w zastępstwie Marcin Niemiec). Tyszanie kilkakrotnie zmuszali naszego golkipera do interwencji, lecz ten zdołał zachować czyste konto. W 6. minucie do głosu doszli gospodarze, lecz ani Adam Fraszko, ani Piotr Ciepły nie pokonali

Artura Sobieckiego. Pierwsza bramka padła w 14. minucie, kiedy po zamieszaniu pod naszą bramką, Jańca pokonał Tamas Kramny. Tuż po strzeleniu bramki Kramny otrzymał 10 minut kary za niesportowe zachowanie (provokacje miejscowych kibiców). Na trzy minuty przed końcem tercji, Jarosław Kuc po podaniu Michała Belicy podwyższył na 2-0. Nasz zespół jeszcze przed przerwą zdobył kontaktową bramkę, kiedy Sobieckiego pokonał Jarosław Grzesik.

Od drugiej tercji między słupkami bramki GKS-u występował Łukasz

Trener odchodzi

W poniedziałek z funkcji trenera KH Sanok zrezygnował Marian Brusil. Zarząd poszukuje nowego szkoleniowca. Póki co, zespół prowadzi dotychczasowy asystent trenera Brusila, Tomasz Demkowicz i Jerzy Hućko.



Marian Brusil po pięciu miesiącach pracy odszedł z Sanoka

Wiadomości hokejowe:
BARTOSZ WIŚNIEWSKI

Siatkówka

Młoda krew TSV

Tydzień przed inauguracją rozgrywek III ligi drużyna TSV wygrała turniej charytatywny w Zespole Szkół nr 3, z którego dochód przeznaczony był na leczenie chorej na białaczkę Małgorzaty Tomczyk.



Dyplomy wręczał i gratulował grający prezes TSV Maciej Wiśniowski (z prawej)

W zorganizowanych spontanicznie zawodach obok TSV uczestniczyły najlepsze drużyny ligi sanockiej – Mansard, Nafta i Coolersi. Grano systemem pucharowym, więc zmagania rozpoczęły się od półfinałów. Obydwa mecze zakończyły się wynikami 2:0 – TSV pewnie pokonało Coolersów, a Mansard ograł Naftę. Więcej emocji przyniosły decydujące spotkania, obydwie kończone tie-breakami. Do małej niespodzianki doszło w pojedynku o 3. miejsce, w którym Coolersi pokonali Naftę, biorąc rewanż za analogiczny mecz z ostatniej edycji ligi sanockiej. Najbardziej zacięte było spotkanie finałowe, w którym oba zespoły zdobyły po 58 małych punktów. W statystyce setowej lepsze było jednak grające młodzieżowym składem TSV, wygrywając tie-breaka 15-12.

Podczas kwesty na leczenie Małgosi Tomczyk zebrano 480 zł.

Półfinały: TSV – COOLERSI 2:0, MANSARD – NAFTA 2:0.

Mecz o 3. miejsce: COOLERSI – NAFTA 2:1

Finał: TSV – MANSARD 2:1 (21, -18, 12)

Skład TSV: Świącichowski, K. Kocur, P. Sokółowski, Stefanowski, Kornecki, Kondykowski, T. Sokółowski (libero) oraz T. Kocur.

Podobnie jak przed rokiem siatkarze TSV inaugują rozgrywki III ligi meczem z Tęczą Sędziszów Małopolski. Spotkanie zegrane zostanie w sobotę (godz. 18.00) w ZS3.

(bart)

TENIS

Memoriał Jerzego Olszowskiego

Piąty raz drugi

Wyjazdem do Warszawy tegoroczne starty zakończył Eugeniusz Czerepaniak. Nestor Sanockiego Klubu Tenisowego zajął 2. miejsce w kategorii ponad 80 lat.

Był to już piąty tytuł wicemistrzowski Czerepaniaka w bieżącym sezonie. W drodze do finału pokonał 6/1, 6/4 Mieczysława Wiśniowskiego z Wałbrzycha i 6/2, 6/3 Lucjana Pawłowskiego z Krakowa. W decydującym pojedynku musiał jednak uznać wyższość nieco młodszego Stanisława Krupy z Sopotu, przegrywając 2/6, 3/6. Memoriał Jerzego Olszowskiego był ostatnim z 10 turniejów ogólnopolskich mieszczących się w kalendarzu krajowych imprez weterańskich.

(bb)

Turniej na pożegnanie lata

Sukces Tarapackiego

Pewne zwycięstwo Piotra Tarapackiego w imprezie organizowanej przez Leskie Towarzystwo Tenisowe. Startowało też kilku innych zawodników SKT.

Pech chciał, że sanocianie trafiali na siebie, eliminując się wzajemnie. Najpierw w ćwierćfinałach – Julian Bartkowski pokonał 6/4, 6/4 Wademara Bukowskiego, a Tarapacki 7/6, 1/6, 6/4 Piotra Grabonia. Wcześniej Bukowski i Graboń wygrali po jednym meczu. W półfinale Tarapacki zmierzył się z Bartkowskim, wygrywając 6/3, 7/6. Finałowym przeciwnikiem sanocjanina był reprezentant gospodarzy Tomasz Głuszko. Przez dwa sety mecz miał wyrównany przebieg, w trzecim jednak Tarapacki rozbił rywala, ostatecznie wygrywając 6/4, 6/7, 6/1. – Mamy tę satysfakcję, że przegrywaliśmy tylko we własnym gronie, nikt z nas nie uległ zawodnikowi z Leska – powiedział w imieniu zawodników SKT Piotr Tarapacki.



Piotr Tarapacki idzie w ślady ojca

Otwarte Mistrzostwa Sanoka

Powtórka po tygodniu

Kolejne zwycięstwo Tarapackiego, tym razem na kortach macierzystego klubu. W turnieju wystartowało 13 zawodników. W meczu o 3. miejsce Bukowski uległ w dwóch setach Januszowi Stepkowi. Finał był powtórką półfinału leskiej imprezy – Tarapacki zmierzył się z Bartkowskim, powtórnie wygrywając, tym razem w 3 setach. Na najbliższy weekend po raz trzeci w tym sezonie planowany jest turniej kobiet o Mistrzostwo Sanoka. Być może tym razem pogoda dopisze i zawody uda się rozegrać. Początek gier (sobota i niedziela) o godz. 10.00, wpisowe 10 zł.